

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

<b>Ceny prawników w Lwowie:</b>	<b>Telefony:</b>	<b>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:</b>	<b>CENA NUMERU</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b>
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5—	<b>REDAKCJI</b>	<b>LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.</b>	<b>20 gr.</b>	Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstaniach i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, oświadczenia gospodarcze, naski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą, o 50 proc. drożej
z dostawą do domu . . . . . zł. 5:30	<b>27, 71-02.</b>	<b>ADMINISTRACJI</b>		Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.
<b>na prowincji:</b>		<b>14-27.</b>		
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5:30				
za granicą . . . . . zł. 6—				

## Deklaracja pana Rauschninga.

Przez długich lat kilkanaście stosunek Gdańska do Polski był refleksem stosunku Rzeszy do Polski. Berlinowi zaś zależało stale i wyłącznie tylko na tem, by właśnie z Gdańska utworzyć, fortecie rewizjonizmu, na której kiedyś rozbiły się traktaty wersalski. Specjalnym wyrazem tej działalności była polityka osiatnego senatu gdańskiego, który pod kierunkiem prezyd. Ziehma niesiuchanie nelojalnym i pieniaczem ustosunkowaniem się do Polski spowodował dzisiejszą ciężką sytuację gospodarczą Wolnego Miasta. Handel i przemysł mogą się rozwijać tylko w atmosferze spokoju i pewności, a tej chyba Gdańsk nie pragnął zasnąć nigdy. Pan Ziehm stale wychodził z założenia, że z Polską nie powinno dojść do zgody. Stąd spory na każdy najmniejszy temat, stąd za byle okazją podróże do Genewy. Ucierpiał na tem miasto i port gdański, ucierpieli bezrobocie, bo przedsiębiorcy wszelkich narodowości uciekali z Gdańska, chcąc pracować w spokoju i bezpieczeństwie. Nie potrafił zrozumieć Ziehm rzeczy zasadniczej, że Gdańsk bez lojalnej współpracy z Polską, swoim zapleczem, żyć nie może.

A szkoda dla Gdańska wielka! Gdańsk, uznając prawa Polski w Wolnym Mieście i ustosunkowując się lojalnie do naszych szczerych deklaracji o współpracy, mógł tylko zyskać. Mógł jeszcze bardziej wzmocnić swe gospodarcze znaczenie, które tak bardzo nad Bałtykiem wzrosło dzięki tego ekonomicznemu związkowi z Polską. Wszak nikt inny, jak tylko ten sam Berlin, do którego tak bardzo wyciągał w Gdańsku ręce, zanieczyścił Gdańsk komunikacyjnie. Wszystkie linie kolejowe, budowane w latach 1854 do 1871 omijały Gdańsk, odcinając go od „hinterlandu“.

Do rządu przysłał teraz w Gdańsku Hitlerowcy. Już podczas ostatnich gdańskich wyborów stwierdzić można było fakt niezwykle znamienity: w nadzwyczaj ostro i z dużym nakładem sił i pieniędzy prowadzonej kampanii wyborczej, nie użyli oni ani jednego słowa antypolskiego, gdy równocześnie partia Ziehma, niemiecko-narodowi szli do wyborów z hasłem walki bez pardonu z Polską i zaraz też po wyborach usłyszeliśmy trzy zasadnicze, programowe przemówienia hitlerowskie na temat Gdańska. Interwiew wówczas dopiero kandydata na prezydenta senatu, Rauschninga, oraz mowy przywódców hitlerowców gdańskich, Förstera i Greisera. We wszystkich tych oświadczeniach brzmiała następująca nuta: hitlerowski senat będzie pilnie przestrzegać obowiązujących traktatów, będzie surowo pilnować bezpieczeństwa i ochrony mienia i obywateli wszelkich narodowości a w stosunku do Polski dążyć do oczyszczenia wstępnych spraw spornych i doprowadzić do możliwego „modus vivendi“.

A i potem słyszeliśmy ze strony Wolnego Miasta już kilka ofert pokojowej współpracy. Zadokumentowaniem tych tendencji, które nie mogły nie znaleźć ostrożnego wprawdzie, a e szczerze przychylnego echa w Polsce, stała się ostatecznie wizyta

natu gdańskiego w Warszawie. Delegaci gdańscy uzyskali sposobność do zetknięcia się osobistego z przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej i do nawiązania kontaktów, które mogą posłużyć do rozwinięcia szerokiej rokowania na temat wszystkich spornych spraw, jakich niestety nie brak pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Słowa, które padły przy tej sposobności z ust prezydenta gdańskiego senatu, dra Rauschninga, mogą nas mniej więcej zadowolić. Stwierdził on, że Gdańsk uważa obecnie za rzecz najważniejszą nawiązanie przyjaznego kontaktu; porozumienia z tymi wszystkimi, którzy ożywiają się tą samą dobrą wolą. Stwierdził, że właśnie z tego uznanego przez Gdańsk obowiązku umacniania wzajemnego zaufania wypływa fakt złożenia wizyty Rzeczypospolitej Polskiej i to jako pierwszemu państwu. Dał wyraz zrozumieniu, że doświadczenia przeszłości jak również zadania bieżącej chwili skłaniają Gdańsk ku dążeniu do oparcia się na pełnej, zaufanej współpracy i przystąpieniu do usuwania istniejącej sprzeczności poglądów między

Polską a Gdańskiem. Bezpośrednie rozmowy, przy unikaniu w miarę możliwości wkraczania na drogę długotrwałych sporów prawnych, mogą, wedle zdania dra Rauschninga, w wydatnej mierze przyczynić się do praktycznego i szybkiego rozwiązania naglących zagadnień.

Zawtórowała Rauschningowi; prasa gdańska. Pełno w niej było uprzejmości pod adresem Polski. Podkreślała, że wizyta warszawska spowodowała stwierdzenie obopólnej dobrej woli do usunięcia nieporozumień, które zaczęły się ujawniać w stosunkach pomiędzy Polską a Gdańskiem, oraz że wytworzyła ona nową epokę w tych stosunkach.

Jeżeli te wszystkie zamiary Wolnego Miasta są szczerze, niema podstawy nie ufać, że do unormowania stosunków z Polską wnet dojdzie. Z naszej bowiem strony nie brak było nigdy dobrej woli; lojalności w przestrzeganiu postanowień traktatów. Gdańsk związany jest z Polską nie tylko więzami prawnymi, ale i więzami naturalnymi, wypływającymi z jego geograficznego położenia przy ujściu Wi-

śly. Położenie to przez szereg wieków dawało ludności gdańskiej możliwość brania żywego udziału w życiu gospodarczym polskim i osiągnięcia tą drogą wysokiego poziomu rozwoju swego ojczyznego miasta. Jest szczerem życzeniem Polski odnowienie tej dawnej tradycji gdańsko-polskiej, opartej na wzajemnej współpracy. Witamy przeto z zadowoleniem to szukanie ze strony Gdańska rozwiązań w bezpośrednich rozmowach i układach, bo taka polityka niewątpliwie doprowadzić może do wielu praktyczniejszych i bardziej życiowych wyników, niż polityka dotychczasowa.

Warszawska deklaracja dra Rauschninga stanowi bez wątpienia w historii stosunków polsko-gdańskich novum, i to novum bardzo pocieszające. Przyznać trzeba, że słowa takie nie padły jeszcze ze strony Gdańska od końca wojny. Jeżeli dalszy rozwój wypadków nie zada klamu tej deklaracji, możemy istotnie uznać, iż w stosunkach polsko-gdańskich nastąpił nowy i to znamienity etap.

Deklaracja pana Rauschninga ma zresztą swe logiczne uzasadnienie. Narodowi socjaliści widocznie zrozumieć iż żadne eksperymenty socjalne i żadna praca na terenie Gdańska nie mogą doprowadzić do jakichkolwiek pozytywnych wyników bez poprawy sytuacji gospodarczej. Zrozumieli też i oświadczyli to niedwuznacznie, że jedynym ich zapleczem jest Polska. Ze polepszenie stosunków gospodarczych z Polską, likwidacja adwokackich sporów, wszczętych przez poprzedni senat, leży bezpośrednio w ich interesie. Że w przeciwnym razie Gdańsk nawet przy realizacji hasła „zuück zum Reich“ stałby się, podobnie jak Lubeka, pięknym miastem dla turystów, zwolenników kąpiel morskich, ale niczem więcej.

Wiedzą chyba Gdańszczanie o tem, że ich deklaracja natrafia w Polsce na podatny grunt. Polska nie żądała nigdy więcej, jak tylko lojalnej współpracy na terenie gospodarczym i politycznym i spełniania traktatów pokojowych. Domagać się jednak musi zarazem zainicjowania przez Gdańsk nowej, wyłącznie polsko-gdańskiej polityki. Wzajemnie za to gotowa jest zawsze uwzględnić uzasadnione potrzeby i postulaty Wolnego Miasta oraz zapewnić mu te korzyści, które zostały zagwarantowane traktatami międzynarodowymi; są naturalną konsekwencją sytuacji gospodarczej i politycznej Wolnego Miasta.

Uznając tedy narazie wizytę senatorów gdańskich za fakt pomyślny, ułatwiający odprężenie nastrojów i stwarzający atmosferę sprzyjającą poważnej i rzeczowej wymianie zdań, oczekujemy czynów od młodego senatu gdańskiego, któreby stwierdziły, że jest on mędrszy i dalej patrzący, niż senat stary i lepiej od niego rozumie, że tylko współpraca i przystosowanie się do rzeczywistości, a nie jakiś program maksymalistyczny może Gdańskowi zapewnić pozytywną przyszłość.

## Lord Rothermere przejeżdżał przez polskie Pomorze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. (Sz) W dniu 8 bm. przejeżdżał przez teren Pomorza z Niemiec do Gdańska lord Rothermere, angielski magnat prasowy, pozostający na służbie propagandy rewizjonistycznej niemieckiej. Celem jego podróży miało być stwierdzenie rzekomych trudności, czynionych przez władze polskie obywatelom niemieckim przejeżdżającym przez Polskę.

Wczoraj lord Rothermere przejeżdżał z powrotem z Gdańska do Rzeszy swoim samochodem.

W kołach politycznych warszawskich przypuszczają, że zjawienie się wybitnego propagatora rewizjonizmu niemieckiego na pograniczu polskoniemieckim w tej chwili jest do pewnego stopnia odpowiedzią kół rewizjonistycznych na zapowiedź podróży wybitnego polityka i publicysty sowieckiego Karola Radka po Pomorzu.

P. Karol Radek we wtorek wieczorem wyjeżdża przez Toruń i Bydgoszcz do Gdyni, a stamtąd magistralą węglową uda się do Katowic.

## Austrjacko - węgierski program gospodarczo-polityczny.

Wiedeń, 10 lipca. (PAT). Na przyjęciu u dziennikarzy wiedeńskich i zagranicznych, premier węgierski Goembos oświadczył między innymi:

„Omówiliśmy w Wiedniu z kancierzem Dollfusem sprawy gospodarcze, a także i inne zagadnienia obchodzące dwa państwa, które żyją z sobą tak długo w przyjaźni.

Pod względem gospodarczym pragniemy wyjścia z autarkii i dążymy do utworzenia większego obszaru gospodarczego. W zagadnieniach gospodarczych ciągle jeszcze dają się odczuwać skutki wojny powszechnej. Wszyscy życzymy sobie pokoju, pragniemy przeprowadzenia rewizji traktatów w drodze pokojowej.

Fakt czterech mocarstw witamy ja-

ko krok do uzdrowienia sytuacji politycznej. Witamy też światową konferencję gospodarczą, jesteśmy jednak zdania, że program jej jest zanadto rozległy. Należałoby zwołać konferencję europejską, a raczej konferencję Europy środkowej.

Między Austrią a Węgrami łatwo jest doprowadzić do stanu przyjaźni. Oba te państwa posiadają pozycje kluczową w Europie środkowej.

Sadzę też, że i polityka wewnętrzna musi być poddana rewizji. Zrewidowana być powinien przede wszystkim ruch w kierunku autarkii. Wszystkie państwa gotowe są ponieść ofiarę na rzecz ożywienia gospodarczego. Węski Donosa ofiarę, Austria również.



# 3 i pół miljarde franków deficytu w budżecie francuskim.

Paryż, 10 lipca. (PAT) W ubiegłą niedzielę trzech ministrów francuskich występowało z przemówieniami na zebraniach stronnictw, a mianowicie premier Daladier, minister budżetu Lamoureux i minister spraw zagr. Paul Boncour.

Minister budżetu Lamoureux na zebraniu radykalnych socialistów w St. Pourcain złożył bardzo ważne oświadczenie, z którego wynika, że deficyt budżetu francuskiego zwiększył się do sumy 3,600,000,000 franków. Rząd — oświadczył minister — dokona największego wysiłku, aby deficyt budżetowy zmniejszyć co będzie tem bardziej konieczne, że nazajutrz po niepowodzeniu konferencji londyńskiej koniecznością państwową musi być sanacja finansów, o ile chce się utrzymać stabilizację franka.

Jeszcze bardziej znamieną jest zapowiedź ministra, wyrażona w słowach:

## Z toru M. T. Z.

Zapisy na dzień 11 lipca (wtorek).

Gonitwa I. 900 zł. (płoty). Dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2500 m.: Jar, Gazella II, Gralath, Odra.

Gonitwa II. 600 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2000 m.: Lili, Irydjon, Zagadka, Dziarska, Traviata.

Gonitwa III. 800 zł. (przeszk). Dla 4 l. i st. koni półkrwi. Dyst. 4200 m.: Legia, Jędza, Markita, Horyń.

Gonitwa IV. 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 600 m.: Floret, Chluba Polmoodie, Azara, Imp II, L'Aiglon, Erato II, Lady Hamilton, Gallovay, Traviata, Dziarska, Pamela.

Gonitwa V. 700 zł. (przeszk). Dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3600 m.: Izolana, Jack, Elf, Inca.

Gonitwa VI. 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1200 m.: Parsifalka, Atak, Gazelle, Brilotta, Korynna, Ramba, Droga, Śmiga, Eidolon, Lampart.

Gonitwa VII. 600 zł. (płoty). Dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2500 m.: Gallovay, Gralath, Gazelle, Fijolek, Epikur.

Gonitwa VIII. 600 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. 300 m.: Pamela, Pomona, Eidolon, Qui pro Quo, Qui pourras, L'Aiglon.

### Nasi faworyci:

- 1. Gazella II, Jar. 2. Irydjon, Traviata. 3. Horyń, Legia. 4. Erato, Pamela, Azara, Lady Hamilton. 5. Elf, Jack. 6. Parsifalka, Lampart, Ramba. 7. Fijolek Epikur. 8. Stajnia Pamela, L'Aiglon.

## Ostatnie wiadomości sportowe.

### MISTRZOSTWA OKRĘGOWE W PIŁCE WODNEJ.

Lwów, 11 lipca. Wczoraj rozpoczęły się na basenie 26 p. p. rozgrywki o mistrzostwa okręgowe w piłce wodnej.

### POGOŃ—LECHJA 6:0 (3:0).

Lwów, 11 lipca. Zasłużone zwycięstwo dotychczasowego mistrza Lwowa, który niezawodnie nadal utrzyma swój tytuł. Bramki strzelił: Bober 3, Kot, Sulik i Bunzel po 1. Publiczność niewiele; a szkoda, bo mimo zdecydowanej przewagi Pogoni, mecz był bardzo ciekawy. Sędziował inż. Kuchar.

Dziś o godz. 16-tej Pogonь zmierzy się z Hasmoną. Ceny wstępu bardzo niskie.

### SUKCESY TILDENA.

Warszawa, 10 lipca. (PAT) W Bukareszcie znany tennista Tilden pokonał jednego z najlepszych tenisistów włoskich Morpurgo 7:5 6:1 8:6.

Z Bukaresztu Tilden udał się do Berlina, gdzie pierwszego dnia pokonał Najucha 6:8 6:1 6:2 8:3; drugiego dnia Tilden pokonał Nussleina 4:6 6:3 6:2.

# Katastrofalne rozmiary powodzi na Rusi Podkarpackiej i w Rumunji.

Praga, 10 lipca. (PAT) Wylewy na Rusi podkarpackiej przybierają katastrofalne rozmiary. Poziom Cisy podniósł się o 7 metrów. W niektórych punktach szerokość rzeki dochodzi do 10 km.

W miejscowości Vylok liczącej 2,000 mieszkańców na 547 domów uległo zniszczeniu z górą 400. Dwie osoby poniosły śmierć o 50-ciu brak jest wiadomości.

Czerwony Krzyż oraz władze administracyjne zaopatrują te okolice w żywność. Prowadzona jest energiczna akcja ratunkowa przy pomocy wojska.

Bukareszt, 10 lipca. (PAT) W północnej Transylwanii ulewne deszcze spowodowały wylewy rzek o katastrofalnych rozmiarach. Wiele miejscowości znajduje się pod wodą. 5 osób utonęło. Trzy miejscowości kąpielowe są zupełnie odcięte od świata. 500 letników zostało pozbawionych środków żywności.

## Upały jakich nie było od stu lat.

Sztokholm, 10 lipca. (PAT) Szwecję nawiedziła wielka fala upałów. W Upsali temperatura wynosiła wczoraj 37 st. Cels.

W Sztokholmie termometr wykazywał 36 st. Cels. Podobną temperaturę notowano w Sztokholmie w r. 1811.

Upały spowodowały w północnej i środkowej części kraju liczne pożary lasów. Ludność pracuje dnem i nocą nad zlokalizowaniem ognia. W akcji ratunkowej biorą udział liczne oddziały wojska. W pobliżu Sztokholmu koło wielkiej prochowni powstał pożar lasu. W pewnym momencie prochownia była poważnie zagrożona. Dzięki usilnej akcji ratunkowej, udało się zlokalizować.

W ciągu kilku dni zanotowano wiele wypadków porażenia słonecznego.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 10 lipca. (PAT) Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 lipca: Słabe wiatry miejscowe, ciepło.

Temperatura we Lwowie w dniu 10 lipca, wyniosła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 735.22, temperatura +16.9, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 735.55, temperatura +20.0, o godz. 9 wieczorem ciśnienie barometryczne 735.45, temperatura +19.6.

## W sobotę posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. (Sz) W sobotę odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, zwołane przez Prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza.

## Delegacja sowieckiej Białorusi przybywa do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. (Sz) Z Mińska donoszą, że w najbliższych dniach udaje się do Polski delegacja przedstawicieli sfer gospodarczych i rolniczych Białorusi. Celem podróży tej delegacji do Polski jest nawiązanie stosunków gospodarczych. Delegacja zwiedzi główne ośrodki przemysłowe i rolnicze Polski.

## Prokurator wnosi apelację w sprawie bar. Rosenwertha.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. (Sz) Wiceprokurator Sądu okręgowego w Warszawie Sieroszewski zapowiedział złożenie skargi apelacyjnej w sprawie barona St. Różycki-Rosenwertha, niewinnionego przez Sąd Okręgowy z zarzutu sprzeniewierzenia znacznych sum pieniężnych na stanowisku prezesa Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

wach: „nie przy pomocy ustawy finansowej mam zamiar przeprowadzić równowagę budżetów. Procedura parlamentarna jest w tym wypadku zamad-powolna, aby można było mieć nadzieję szybkiego przegłosowania koniecznych środków do osiągnięcia zamierzonego celu“.

# Przemysłowcy śląscy chcą obniżyć zarobki górników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. (Sz) Wiceminister Opieki Społecznej, Kazimierz Duch, przyjął dziś posłów do sejmu śląskiego Kapuścińskiego i Koneczkę, którzy informowali p. Wiceministra o ujawnionym zamiarze przemysłowców śląskich wypowiedzenia z dniem 15 lipca b. r. umowy zbiorowej w przemyśle górnośląskim. Przemysłowcy śląscy obniżyć chcą zarobki robotni-

ków w górnictwie o 15 proc. Posłowie śląscy wręczyli p. wicemin. Duchowi obszerny memoriał o stosunkach w przemyśle śląskim i stwierdzili, że zamierzona obniżka płac jest niczem nie umotywowana.

P. wicemin. Duch oświadczył, że po dzieła stanowisko Związku Zawodowego Górników.

# Proces b. przywódców centrolewu. Po odczytaniu referatu rozprawę odroczone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. (Sz) W warszawskim Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się dziś o godz. 10 rano proces byłych członków centrolewu z postem Liebermanem na czele.

Na ławie oskarżonych zajęli miejsca oskarżeni: M. Mastek, dr. A. Prager, dr. J. Putek, Wincenty Witos, Wł. Kiernik i Kazimierz Bagiński. W toku rozprawy przybyli do Sądu i zasiadli na ławie oskarżonych oskarżeni Barlicki i Ciołkosz. Nieobecni przez cały dzień dzisiejszy byli posłowie Lieberman i Dubois.

Przed rozpoczęciem rozprawy kierownik ławy obrońców adw. Berenson został wezwany do gabinetu sędziowskiego, gdzie przewodniczący wiceprezes S. A. Zaborowski zakomunikował mu, że z powodu swego złego stanu zdrowia zamierza przerwać rozprawę

na wtorek i środę i wznowić ją dopiero we czwartek.

Po godz. 10 rozprawa została otworzona. Fotel prokuratorów zajęli: prokurator S. A. Grabowski oraz prokurator Sądu Okręgowego w Siedlcach Rauze. Komplet sędziów stanowią wiceprezes Stefan Zaborowski oraz sędziowie K. Jaworowski rezydent i Stanisław Kamieniobrodzki.

Po rozpoczęciu rozprawy, na prośbę oskarżonego posła Kiernika, Trybunał zmniejszył kaucję z 5000 zł. na 1000 zł. oskarżonym Kiernikowi, Putkowi i Bagińskiemu. Następnie zabrał głos sędzia Jaworowski i rozpoczął referowanie aktów sprawy. Referat trwał około dwie godziny.

W południe przewodniczący wiceprezes Zaborowski wskutek złego stanu zdrowia zarządził przerwę do czwartku.

# Wielka obława w Łowiczu.

## Policja w pogoni za zbrodniarzem, mordującym kobiety.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. (Sz) Od kilku dni Łowicz żyje pod wrażeniem wstrząsających zbrodni, jakich dopuszcza się jakiś zwyrodnialec, napadający i mordujący młode kobiety. Zbrodnie te dokonywane są na tle seksualnym.

Pierwszą ofiarą zbrodniarza była 24-letnia Władysława Brzozowska, której zwłoki znaleziono pod mostem w Łowiczu, drugą ofiarą 25-letnia Bronisława Kucharkówna, zwłoki jej znaleziono pod Łowiczem. Obie miały identyczne rany, zadane topem narzędziem w tył głowy.

Z początku sadzono, że zbrodnie te nie mają z sobą nic wspólnego. W związku z tem aresztowano kilka osób. Tymczasem ostatnio zwyrodnialec dokonał trzeciego napadu. Tym razem ofiarą jego padła 17-letnia Aleksandra Perzynówna, uczennica VII kl. gimnazjum im. Niemcewicza w Łowiczu. Perzynówna również została napadnięta z tyłu i uderzona jakimś topem narzędziem w tył głowy. Te same okoliczności napadu i ten sam rodzaj ran wskazują, że ma się tu do czynienia z jednym i tym samym zbrodniarzem.

Perzynówna na szczęście uniknęła śmierci, prawdopodobnie tylko dlatego,

że zbrodniarz został spłoszony. Stan jej jest bardzo ciężki. Lekarze miejscowego szpitala w Łowiczu dokonali natychmiast operacji.

W sobotę zbrodniarz napadł na dwie dziewczynki, 14-letnią Anielę Okrucównę i 13-letnią Natalję Modraszewską. Zbrodniarz spłoszył wieśniacy, którzy nadbiegli na krzyk dziewcząt. Napadniętym dziewczętom przedłożono fotografie rozmaitych zwyrodniałców, którzy byli już karani. Ze stosu podobizn obydwie, każda oddzielnie, wyjęły jedną i tę samą fotografię zwyrodnialca, notowanego w kartotekach.

Komendant Policji Powiatowej w Łowiczu prowadzi energiczne śledztwo celem ujęcia sprawcy potwornych morderstw. W związku z tem na terenie całego Łowicza i okolicy zarządzone zostały wielkie obławy, w której bierze udział kilkudziesięciu policjantów.

## Zbliżenie włosko-sowieckie.

Paryż, 10 lipca. (PAT) „Matin“ donosi z Rzymu, iż pakt o nieagresji między Sowiecami i Włochami jest bliski urzeczywistnienia. Rokowania prowadzone są bardzo intensywnie.



## Bojówka O. W. P. usiłowała sprowokować zajścia w Poznaniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. (Sz) W przeddzień wielkiego zjazdu delegatów Strzeleckich, który obradował w Poznaniu, na jednego z Strzelców przechodzących wieczorem ulicą Św. Marcina napadła uzbrojona w noże i kasty bojówka z pod znaku OWP i ciężko go poraniła, zadając mu szereg ran kastetem w głowę i kilka głębokich ran nożem w okolicę brzucha. Strzelca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Prowokacja ta spotkała się w Poznaniu z oburzeniem. Zajścia miało na celu wywołanie zaburzeń z okazji przybycia do Poznania tysięcy Strzelców i sprowokowania ich do ostrych wystąpień przeciw endecji. Wskutek przestrożności i zimnej krwi Strzelców, prowokacja nie osiągnęła celu. Uroczystości strzeleckie odbyły się w najzupełniejszym spokoju.

## 100.000 osób w procesji.

Paryż, 10 lipca. (PAT) Z Angers donoszą, że odbył się tam wczoraj kongres eucharystyczny, w którym wziął udział kardynał Verdier, arcybiskup Paryża. Procesja ciągnęła się na przestrzeni 2 i pół kilometra. Wzięło w niej udział około 100.000 osób.

## P. Prezydent R. P. na morzu.



Tegoroczny swój urlop wypoczynkowy spędza Pan Prezydent R. P. na morzu, zamieszkując na statku Żegluga Polskiej „S. S. Gdynia”. — Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta na pokładzie „Gdyni”.

## Tajemnice budżetu niemieckiego.

Ogłoszony w końcu czerwca budżet Rzeszy na okres 1933/4 r., wynoszący łącznie 5.900 milionów marek zawiera dwie nader interesujące pozycje, pełne tajemniczości, choć bardzo wiele mówiące. Dotyczy to dwóch nowo utworzonych ministerstw: lotnictwa i propagandy. Na lotnictwo asygnują w tym roku Niemcy przeszło 78 milionów marek. Suma będzie bardzo poważna. Choć prasa niemiecka nie infor-

muje na co ta suma jest przeznaczona, jasnym jest, że w całości pójdzie ona na budowę lotnictwa wojennego, czy to jawnego, czy też ukrytego pod nazwą handlową. Ministerstwo Propagandy otrzymało dotację w sumie 14 milionów marek, które będą również zużyte bez żadnej kontroli.

# Zakulisowe narady londyńskie.

## Czy dojdzie do kompromisu między Anglią i Francją?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. (Sz) „Iskra” donosi z Londynu: Dziś minęło 5 tygodni od chwili otwarcia londyńskiej konferencji gospodarczej. W chwili obecnej konferencja znajduje się w stadium ustalania swych prac. Zapowiedziane na dziś rano posiedzenie konferencji miało jedynie definitywnie ustalić listę zagadnień, nad którymi można dyskutować mimo nieustabilizowania kursu dolara.

Do powzięcia decyzji nie doszło jednak, gdyż tendencje są jeszcze rozbieżne. O ile grupa państw ze Stanami Zjednocz. na czele dąży do powzięcia uchwały, stwierdzającej, że o wszystkim dyskutować można, i sprawa dolara nie powinna na tok prac konferencji mieć żadnego wpływu, o tyle delegacja francuska w dalszym ciągu dąży do zwołania listy zagadnień, nadających się do dyskusji. Francja przeświadczona jest, że bez ustabilizowania dolara o niczem właściwie mówić nie można.

W tym stanie rzeczy prezydium odrzuciło obrady do wtorku, pod pozorem, że jedna z podkomisji nie zdążyła jeszcze ustalić listy zagadnień, nad którymi możnaby obradować.

Zaznaczyć należy, że w Londynie rozpoczęły się pewne zakulisowe pertraktacje, żądające do osiągnięcia kompromisu między polityką Francji i polityką Ameryki. Chodzi tu o przeciągnięcie przez 2 tygodnie przy jakichś pozorach pracy w komisjach i podkomisjach, by około 26 b. m. zwołać posiedzenie plenarne, na którym zapadła by uchwała o odroczeniu obrad londyń-

skich na 2 miesiące, z uwagi na okres wakacyjny.

Kompromis ten odpowiadałby o tyle stanowisku Stanów Zjednoczonych, że konferencja nie byłaby zerwana, zaś Francja znalazłaby zadośćuczynienie w tem, że właściwie nic w dziedzinie zagadnień ekonomicznych nie byłoby zdecydowane do czasu kiedy dolar nie będzie ustabilizowany.

# Po nowych ulewnych deszczach rzeki wzbierają ponownie.

Stanisławów, 10 lipca. Z powodu ulewnych deszczów w dniu wczorajszym rzeki Stryj, Świca i Dniestr we zbrały ponownie w powiecie Żydaczowskim, oraz Bystrzyca Nadwórniańska w powiecie stanisławowskim.

Na Świcy w Żurawnie woda podniosła się o 2,70 ponad stan normalny. Droga wojewódzka i most na Świcy w Żurawnie uszkodzone. Komunikacja przerwana. Wszystkie mostki na dro-

dze Żurawno—Smoczów—Młyniska uszkodzone. Most na Lutynce w Międzyrzeczu został podmulony. Komunikacja kołowa między Żurawnem i Lachowcami — przerwana.

W gminie Dubrawka Świca okrążyła 117 gospodarstw. Stan wody na Stryju wynosi 3,40 ponad normalny. W górnym biegu woda opada, w dolnym podnosi się.

We wsiach Międzyrzeczu, Hnizdy-

czowie i Bukowcach woda wtargnęła do domów.

Stan wody na Dniestrze w Żurawnie wynosi 3,62 ponad normalny. Dniestr wystąpił z brzegów i zalał okoliczne pola i łąki. Komunikacja kołowa między Żydaczowem, Iwanowcami, Bereźnią i Zabiłowem przerwana. Folwarki w Młyniskach i w Żurawnie zostały zalane wodą.

Ogółem w Żydaczowskim woda zalała 911 morgów pola i 12 morgów stawów rybnych. W Sulatyczach 2500 ha. w Wołczkowie 120 ha., w Hnizdyczowie 120 ha., w Hnizdyczowie 175 ha., w Pokrowcach 290 ha.

W ostatniej chwili nadchodzą wiadomości, że woda na wszystkich rzekach w powiecie Żydaczowskim opada. W Mikołajowie Dniestr wystąpił z brzegów.

Stan wody na Bystrzycy Nadwórniańskiej pod Stanisławowem wynosi 2,70 ponad normalny. Woda wtargnęła na przedmieście m. Stanisławowa i grozi zalaniem kilku domów przy ul. Nowej. Na miejscu czuwa pogotowie straży pożarnej. Woda na razie nie opada. Pogoda w dalszym ciągu niepewna.

W Kutyskach pow. Tumaszy utonąła w Dniestrze 7-letnia dziewczynka, Pańska Solowij, która wylądowała w rzece na pływającym drzewie.

## Wypadek samochodowy wiceprez. Jana Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. (Sz) Przy zbiegu ulic Grójeckiej i Filtrowej w Warszawie uległ katastrofie samochód rządowy, którym jechał wiceprezes Banku Polskiego p. Jan Piłsudski oraz inż. Józef Rajnsztajn. Samochód, kierowany przez szofera Ignacyka, z nieznanej przyczyny wpadł na zakręcie na słup tramwajowy i rozbił się.

Wiceprezes Piłsudski i inż. Rajnsztajn ulegli okaleczeniu twarzy i rąk odłamkami szkła z rozbitych szyb samochodu. Przewieziono ich do znajdującego się w pobliżu szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie udzielono im pierwszej pomocy, poczem przewieziono ich do domów.

## Żniwa opóźnione o 2 tygodnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lipca. (Sz) Z raportów, jakie nadeszły z kraju do centralnych instytucji, wynika, że tegoroczne żniwa w województwach centralnych i wschodnich będą opóźnione o blisko 2 tygodnie. W Poznańskim początek żniw oczekiwany jest dopiero za 10 dni.

Notowana obecnie przez giełdy krajowe zwyżka cen zboża łączona jest z faktem opóźnienia żniw wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych. Na giełdzie warszawskiej żyto notowane było po 25,50 zł. na 100 kg, pszenica zaś 42 zł. przy dalszej tendencji zwyżkowej.

## Przerwany lot Lindbergha.

Hallifax, 10 lipca. (PAT) Lindbergh, który wraz z żoną wystartował wczoraj z zamiarem dokonania lotu do Europy przez Grenlandię i Islandię, zmur-

szony był wskutek gęstej mgły lądować wokolicy Rockland. Lądowanie odbyło się gładko.



## Wywiad z Premierem Jędrzejewiczem w prasie rumuńskiej.

Bukareszt, 10 lipca. (PAT) Pan Premier Jędrzejewicz w drodze z Efori do Bukaresztu udzielił wywiadu dziennikarzom rumuńskim.

W wywiadzie tym p. Premier podkreślił, że stosunki polsko-rumuńskie są jak najlepsze, wymagają jednak głębszego poznania się wzajemnego obu narodów.

Układ regionalny o definicji napastnika, który zawarty został dzięki pośrednictwu polskiemu, stanowi doniosły czynnik stabilizacji w Europie i ułatwi m. in. współpracę między krajami. Niezależnie od braku pozytywnych rezultatów konferencji londyńskiej, powinny kraje Europy wschodniej niewzruszenie trwać przy stabi-

lizacji walut i starać się oprzeć zwykłym wstrząsom walutowym Anglii i Ameryki. Stosunki polsko-sowieckie są normalne. Również w stosunkach polsko-niemieckich wydaje się usprawnieciem zanotować pewne odprężenie. Stosunki polsko-rumuńskie winny ulec dalszej rozbudowie, szczególnie zaś w dziedzinie towarowej otwierają się duże, niewykorzystane dotychczas możliwości.

## Jakie wyniki dała narada państw o walucie złotej.

Paryż, 10 lipca. (PAT) Po posiedzeniu konferencji dyrektorów banków emisyjnych państw o walucie złotej (o czym donosiliśmy dnia 8 b. m. w t. zw. Galerii Złotej Banku Francuskiego odbyło się śniadanie, wydane przez gubernatora Banku Francuskiego Moreta, na które zaproszeni byli wybitni przedstawiciele finansów francuskich. W naradach brał również udział prezes Banku Wypłat Międzynarodowych Fraser.

Po śniadaniu posiedzenie zostało

wznowione i zakończyło się o godzinie 17-tej.

Następnie ogłoszono komunikat stwierdzający, że wymiana poglądów doprowadziła do całkowitego porozumienia co do sposobu nadania należnej skuteczności deklaracji poszczególnych rządów na rzecz utrzymania podstawy złota w obecnym parytecie. Zainteresowane instytucje emisyjne poczynią natychmiastowe zarządzenia techniczne, których szczegóły zostały ustalone w toku sobotniej konferencji.

Rezultatem porozumienia będzie uspokojenie obaw, które powstały wśród żnych środowiskach w następstwie rozbieżności politycznych, jakie ujawniły się w Londynie. Obecność na naradzie prez. Frasera, obywatela amerykańskiego, uważana być może za gwarancję osiągnięcia porozumienia, które pozwala się spodziewać wznowienia normalnych międzynarodowych transakcji i interesów handlowych.

## Zarządzenie kanclerza Hitlera w związku z zawarciem konkordatu.

Berlin, 7 lipca. (PAT) W związku z podpisaniem konkordatu, Hitler wydał następujące zarządzenie:

Zawarcie konkordatu zdaniem mojem daje wystarczającą gwarancję, że odtąd obywatele Rzeszy wyznania rzymsko-kat., bez zastrzeżeń oddadzą się w służbę państwa narodowo-socjalistycznego. Postanowiłem więc:

1) znieść niezwłocznie zakaz takich organizacji katolickich, które przez niniejszą umowę zostały uznane, a

których rozwiązanie nastąpiło bez zarządzenia rządu Rzeszy,

2) wszelkie zarządzenia przymusowe przeciwko duchowieństwu i innym kierownikom tych organizacji katolickich mają być cofnięte.

W zakończeniu kanclerz dał wyraz zadowoleniu z rozpoczynającej się nowej epoki pokoju w dziedzinie uzgodnienia życia politycznego z religijnym w Niemczech.

## „Francja została oszukana“.

Paryż, 10 lipca. (PAT) Prasa francuska obszernie komentuje załamanie się konferencji londyńskiej.

„Le Temps“ twierdzi, iż konferencja ekonomiczna i walutowa została stordedowana przez Amerykę.

„Journal des Debats“ wykazuje, że dewaloryzacja dolara uwidoczniła bezcelowość wszelkich wysiłków konferencji.

Poseł Paul Reynaud dowodzi w „La Liberté“, iż w ciągu zaledwie trzech tygodni Francja została najwyczałniej w świecie oszukana nie tylko przez Amerykę, ale i przez Anglię. Do obrad gubernatorów banków centralnych Reynaud odnosi się sceptycznie.

„Paris Midi“ wyraża przekonanie, iż Ameryka usuwa się powoli ze spraw europejskich.

## Pogłoski o autonomii dla Prus Wschodnich.

Berlin, 10 lipca. (PAT) W prasie pojawiały się pogłoski o zamiarze wyodrębnienia prowincji wschodnio-pruskiej od Prus, i stworzenia z niej osobnego kraju związkowego ze specjalnym namiestnikiem.

Władze wydały zarządzenie, zapowiadające pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osób, rozszerzających tego rodzaju wiadomości.

## Jeszcze jedna partja rozwiązana w Niemczech.

Berlin, 10 lipca. (PAT) Bawaski związek monarchistyczny „Heimat- und Koenigsbund“ został przez przewodniczącego barona von Guttenberga rozwiązany.

Komunikat, wydany w porozumieniu z kierownictwem hitlerowskich oddziałów szturmowych podkreśla, że po zlikwidowaniu parlamentaryzmu i pacyfizmu, oddzielne ugrupowania polityczne nie mogą decydować o przyszłym ustroju Rzeszy niemieckiej.

Starosta grodzki we Lwowie dr. Klimów rozpoczął z dniem 9 lipca b. r. 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

## Afera przemysłowa w porcie gdańskim.

Gdańsk, 8 lipca. (PAT) Władze celne wykryły wielką afere przemysłową w porcie gdańskim. Aresztowano kapitana statku estońskiego, na którym znaleziono 1000 litrów spirytusu. Oprócz tego aresztowano właściciela łodzi motorowej Seeptera, na której również wykryto znaczną ilość spirytusu. W związku z tem aresztowano jeszcze kilka osób. Władze celne zatrzymały statek estoński celem zapewnienia ścisłości kary.

## Postępy w lotnictwie.



Na zdjęciu naszym widzimy najnowszy typ samolotu, używanego od niedawna w angielskiej pocztowej służbie lotniczej.

## Rekord kpt. Skarżyńskiego zatwierdzony przez Międzynar. Zw. Lotniczy.

Warszawa, 10 lipca. (PAT) Przelot ponad południowym Atlantykiem kpt. Skarżyńskiego uznany został jako międzynarodowy rekord długości lotu w linii prostej dla kategorii samolotów turystycznych o ciężarze własnym nie przekraczającym wagi 450 kg.

Aeroklub Rzplitej został oficjalnie za wiadomiony przez Międzynarodowy Związek Lotniczy (FAI) o uznaniu wy czynu kpt. Skarżyńskiego za rekord międzynarodowy. Przelot dokonany został w dniu 7 maja b. r. na trasie St. Louis (Senegal)-Maceio (Brazylia) w linii prostej na przestrzeni 3.582 klm.

Dotychczasowy rekord z r. 1931 na leżący do Francji wynosił 2.977 klm.

Polska do rejestru rekordów między narodowych została wpisana po raz pierwszy w r. 1929, dzięki wyczynowi kpt. Żwirki, który na samolocie RWD 2 osiągnął rekord wysokości. Następny rekord światowy ustanowił w r. 1931 inż. Drzewiecki na samolocie RWD 7, ustanawiając rekord szybkości.

Kpt. Skarżyński leciał na samolocie RWD 5 bis, z silnikiem Gipsy-maior 130 K. M.

## Sukces lekkiej atletyki polskiej.

Londyn, 10 lipca. (PAT) Na odbywających się w Londynie zawodach lekkoatletycznych, Heljasz osiągnął dziś znakomity sukces, bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy angielskie w rzucie kulą. Heljasz ustanowił nowy rekord rzutem na 51 stóp 8 i 1/4 cali. Po przedni rekord angielski ustanowiony został przez węgierskiego zawodnika

Barany'ego 49 stóp 11 i pół cali, czyli Heljasz pobił dotychczasowy rekord angielski o prawie dwie stopy.

Londyn, 10 lipca. (PAT) Wynik osiągnięty przez Heljasza wynosi w przeliczeniu na metry 15 m. 71 cm. Heljasz wraca bezpośrednio do kraju.

## Nowa pruska Rada Państwa.

Berlin, 10 lipca. (PAT) Rząd pruski uchwalił zainicjowaną przez Goeringa nową ustawę o pruskiej radzie państwa, która 8 b. m. weszła w życie. Nowa rada składać się będzie z 50-ciu członków mianowanych częściowo z urzędu z pośród członków gabinetu pruskiego, częścią zaś przez premiera pruskiego z pośród osób ze świata gospodarczego i kulturalnego.

## Kapitały angielskie w elektrowniach polskich.

Warszawa, 10 lipca. (PAT) W związku z wiadomością o parafowaniu warunków pożyczki angielskiej na elektryfikację warszawsk. węzła kolejowego, PAT donosi z Londynu, że niezależnie od tej pożyczki grupa angielska poczyni znaczne inwestycje w dwu przedsiębiorstwach polskich, które pokrywać mają zapotrzebowanie prądu dla celów tej elektryfikacji.

Są to elektrownia Pruszkowska i Polskie Tow. Elektryczne, w których mają być inwestowane kapitały angielskie w sumie 25 mil. zł.

W najbliższych dniach rozpoczną się rozmowy co do szczegółów technicznych związanych z projektem elektryfikacji.

## Pieszko z Polski do Paryża.

Paryż, 10 lipca. (PAT) Na wielkich bulwarach paryskich zatrzymano w noc chłopca 12-letniego Blewissa, który przybył pieszo z Polski do Paryża w poszukiwaniu pracy. Chłopak podał się za skauta.

Na zapytanie, dlaczego przybył do Paryża, nie zatrzymując się w Berlinie, odpowiedział, że nie mógł liczyć na żadną pomoc w Berlinie, gdyż jest Żydem. Chłopcem opiekowała się jego matka z instytucji publicznych.

## Zgon przetokowego na dworcu lwowskim

W sobotę wieczorem około godziny 20.45 na dworcu towarowym II we Lwowie wydarzył się śmiertelny wypadek. Na przetokowego 40 letniego Pawła Sapatasa z Suchowoli pow. Gródek Jagiell., najechał manewrujący parowóz. Sapatas poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. (t).

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.



# Niemiecki sabotaż na G. Śląsku.

## Rząd da sobie radę z „kolonialną” polityką przemysłowców.

Redukcje „dobrowolne”, obniżki zarobków na kopalniach, urlopy turnusowe, zamykanie kopalni i znowu redukcje — oto treść wydarzeń codziennych na Śląsku.

Ledwo uzyskano zgodę na zgłoszony do Komisarza Demobilizacyjnego wniosek redukcji, już składa się nowy. Istną powódź wniosków urlopowych, redukcji, byle nie ustawać, byle stwarzać coraz większy chaos i zaostrzać jak najbardziej sytuację na Śląsku.

Rząd nie dopuścił do dalszej obniżki zarobków robotniczych, rząd zmniejszył cenę węgla — niemiecki kapitał sądzi, że jest dość mocny, by dać sobie z tem radę. A więc rozpoczęto systematyczną kampanię przeciw obecnemu poziomowi płac robotniczych. Termin umowy zbiorowej wygasa z końcem lipca, próbuje się wobec tego stworzyć szereg precedensów w drodze groźby redukcji i zamykania kopalni, zmusić robotników do „dobrowolnej” zgody na obniżkę zarobków, indywidualnie w poszczególnych fabrykach narzucać robotnikom nowe warunki pracy. W ten sposób chce się wziąć poza nawias pertraktacji robotnicze organizacje zawodowe, dotychczas oficjalnych prawnych kontrahentów, podpisujących umowy zbiorowe; chce się stwarzać fakt dokonany — zniesienia umowy zbiorowej.

Sprawa ceny węgla nie wydaje się zbyt trudna. Cena niska, a więc kopalnie nie rentują, zmniejsza się produkcję, redukuje robotników, lub kopalnie całkowicie zamyka. Od tego są przecież odpowiednio sporządzane bilanse przedsiębiorstw i szereg niezbędnych obciążeń produkcji.

Ilustracją tych „niezbędnych” ciężarów jest np. zjawisko następujące: według par. 124 polskiej ustawy górniczej, odpowiedzialnym kierownikiem kopalni może być tylko inżynier górniczy, władający językiem polskim. Ustawa słusznie wychodzi z założenia, że jedynie odpowiedni fachowiec może odpowiadać za normalną eksploatację węgla, prawidłową techniczną rozbudowę kopalni, a co najważniejsze — za życie robotników, bezpieczeństwo pracy. W ten sposób polska ustawa usuwa dawnych dyrektorów, którzy według przepisów pruskich mogli mieć kwalifikacje asesorów górniczych, t. j. zwykłych urzędników administracyjnych. Aby jednak, mimo obowiązujących przepisów, utrzymać na stanowiskach

zaufanych urzędników-Niemców, szereg kopalni na Śląsku zatrudnia dwóch dyrektorów: polskiego inżyniera górniczo-dyrektora „od kozy” — i niefachowca Niemca, właściwego kierownika polityki przedsiębiorstwa. Naturalnie, dyrektor Niemiec pobiera 4 do 10 krotnie wyższe pobory od fachowca Polaka.

Obciążeni takich, odbijających się w fatalny sposób na ogólnych kosztach produkcji, jest oczywiście, cały szereg. Jest rzeczą zupełnie jasną, że w akcji prowadzonej przez kapitał niemiecki na Śląsku, punkt ciężkości leży nie w płacach robotniczych i nie w cenie węgla. To kapitał niemiecki walczy z państwem polskim — z polską racją stanu. Więcej jeszcze, — to nie walka ekonomiczna w jej czystej formie, ale pod jej pretekstem, wyraźnie walka polityczna. Za wszelką cenę utrzymać wpływ niemiecki na Górnym Śląsku, nie dopuścić do całkowitego jego spolonizowania — choćby to groziło ruiną gospodarza tego terytorium, redukowac, zamykać — bo tak dyktuje niemiecka racja stanu.

Jest rzeczą wiadomą, że rozsądnymi niemieckimi wpływami na Śląsku są już nietylko dyrektorzy czy inżynierowie Niemcy. Organizuje się w kopalniach i innych przedsiębiorstwach liczne komórki konspiracyjne, prowadzone przez zaufanych majstrów i robotników Niemców, którzy, oczywiście, redukcjom nie podlegają. Komórki te mają bezpośrednią łączność z niemieckimi organizacjami hitlerowskimi.

Jakież jest stanowisko rządu polskiego wobec sytuacji na Śląsku?

Coraz silniej rozlegają się głosy, domagające się od rządu jaknajdalej idącej ingerencji i kontroli nad akcją kapi-

tału obcego na Śląsku. Kontrola — to jednak rzecz trudna.

Kiedy głośnym się stało, że jeden z dyrektorów „Wspólnoty interesów” po biera około 40.000 z. miesięcznie, dyrektor ów, wspaniałomyślnym gestem zrzekł się swojej pensji po to, by ją nieoficjalnie odbierał w Berlinie i nie płacił od niej podatków w Polsce.

A mimo to rząd potrafi pokarać silną ręką, zmusić do szanowania przepisów, obowiązujących w Polsce. Rozpoczęło się od osadzania w areszcie kilku dyrektorów koncernu naftowego „Małopolska” za bezprawne zmniejszenie, bez wypowiedzenia, pensji pracownikom na podstawie „dobrowolnej” ich zgody na obniżki. Aresztowano również dyrektora kopalni „Helena” za umyślne zażegnanie z wypłatami zarobków robotniczych. Dnia 1-go lipca aresztowano generałnego dyrektora Huty Królewskiej, Berhardta i urzędnika Marcinka z powodu nadużyć przy dostawie zamówień, działania na szkodę huty i szkodę polskiego eksportu. Dnia 3-go lipca aresztowano dwóch dyrektorów i dwóch inspektorów kopalni ks. Donnersmarka w Chwałowicach i szybu „Blücher” w Boguszowicach za bezprawne zamknięcie tych kopalni wbrew decyzji komisarzy demobilizacyjnych.

Jak na krótki okres czasu — lista dość bogata. Zapewne, metoda ostrych represji nie należy do metod przyjemnych. Okazuje się jednak niezbędną i konieczną w sytuacji, jaka obecnie w przemyśle zapanowała.

Dalszy jej rozwój z pewnością uzależniony będzie jedynie od zrozumienia przez kapitał obcy, zaangażowany w Polsce, że Polska to nie teren kolonialny, który dowolnie, wedle dyktaw z centrali, można eksploatować.

J. M.

## Gdynia a czechosłowacki handel zamorski.

Praga, w lipcu.

Od czasu, kiedy w stolicy Czechosłowacji, Pradze, utworzono przedstawiętelstwo polskich portów Gdańska i Gdyni, czechosłowackie sfery handlowe coraz to więcej interesują się portem w Gdyni i jej pasmem wolno-cłowym. Przypisać to należy ruchliwej działalności wspomnianego przedstawi-

wicielstwa, którego dyrektor p. Janusz Butler w stosunkowo krótkim czasie zdołał rozwinąć rozległą akcję w tym kierunku. Ostatnio znaczenie Gdyni omawiane jest w fachowych pismach sfery handlowo-przemysłowych, a w tych dniach pojawił się artykuł na ten temat w oficjalnym organie czechosłowackiego towarzystwa żeglownego

„Ceskoslovenským Plavebním Lístem”. J. Linka, znany w czechosłowackich kołach handlowych, omawia na łamach tego pisma znaczenie gdynskiego pasma wolno-cłowego dla Czechosłowacji. Na wstępie zaznacza, że przygotowania w tym kierunku są w pełnym toku. Narazie jednak otwarta będzie część tego pasma a w roku przyszłym, jak tylko wybudowany zostanie całkowicie basen mł. Kwiatkowskiego, wolne pasmo w całości oddane zostanie do użytku. Zwłaszcza dla Czechosłowacji, której tranzyt przez Gdynię co raz to bardziej się rozszerza — pisze J. Linka — i wykazuje pomimo trudnych warunków na rynku światowym tendencję zwykłą, ma wolne pasmo w gdynskim porcie wielkie znaczenie.

Następnie autor wskazuje na to, że pasmo to będzie lepiej wyposażone i lepiej zorganizowane od tego rodzaju pasm w innych portach.

„Gdyniński port — pisze dalej Linka — jako port nowo wybudowany nie obciążony żadną tradycją, niewątpliwie przyczyni się do najkorzystniejszego rozwoju czechosłowackiego handlu zamorskiego. Dlatego też czechosłowackie koła gospodarcze przystąpiły do utworzenia specjalnego czechosłowackiego pasma w porcie gdynskim. Czechosłowackie ministerstwo nawiazało już rokowania w tym kierunku z francusko-polskim konsorcjum dla rozbudowy portu gdynskiego w przyszłym roku. Otwarcie zaś wielkiej magistrali Gdynia—Herby Nowe, łączącej Gdynię z Górnym Śląskiem umożliwia najkrótsze połączenie z Bałtykiem nie tylko Czechosłowacji, Austrii, Węgry i Jugosławii, ale stanowi ważne ogniwo w komunikacji pomiędzy Bałtykiem a Adriatykiem.

Zarówno wolne pasmo w Gdyni, jak również uruchomienie polskiej magistrali Gdynia—Śląsk, zdaniem autora, będzie podstawą dalszego rozwoju polsko-czechosłowackich stosunków handlowych. W interesie obu państw leży — kończy Linka — aby nowa umowa handlowa pomiędzy Polską a Czechosłowacją przewidywała takie taryfy kolejowe, aby obrót handlowy pomiędzy Polską a Czechosłowacją był znacznie wzmożony.

P. L. (Ceps).

## Woroszyłow na manewrach.

Warszawa, 10 lipca. (Sz) Z Mińska donoszą, że na Białorusi sowieckiej zakończone zostały doroczne manewry armii czerwonej garnizonów mińskiego, połockiego, orszańskiego, mohylowskiego i smoleńskiego. Na manewrach tych był obecny Woroszyłow.

## Z TEATRU.

### „JAN I KRYSZYNA”.

SZTUKA W 4-CH AKTACH GERALD Y'EGO.

W dziedzinie twórczości wogóle literackiej, a w szczególności scenicznym istnieją i coraz to rośnie kontyngent utworów eksploatających stare jak świat i żywe jak życie zagadnienia harmonii, czy dysharmonii w miłości, dwu czynników: mężczyzny i kobiety. Rzecz prosta. Wytlumaczenie tak pospolitego faktu, jakim jest zdarzenie miłości i jej takie, czy inne dzieje obchodzi wszystkich niemal, a specjalnie pisarza. Z drugiej strony literat przyzwyczajony do tego rodzaju (a miłość literata musi zawsze nosić cechy niezwykłości, lub też może urocić własną niezwykłości) uważa, że w jego wypadku przybrało to tak niepowседневną formę, iż nieodzowne jest podzielić się samem przeżyciem i jego refleksjami z tłumem. „Autentyczność” romansu i istotne przeżycie autora uwidocznią się dość wyraźnie w wystawianej obecnie w teatrze „Rozmaitości” sztuce Gerald-y'ego „Jan i Krystyna”. Wprawdzie mają to wrażenie tuszować słowa pierwszego aktu, że tylko zmyślone powieści (w tym wypadku może być dramatem) są ciekawe, nie trudno jednakże

się domyśleć prawdy, już ze względu na wybór stanowiska życiowego dla bohatera, pomijając głęboko uczuciową i ekstatyczną niemal bezpośredniość, przebijającą się w najważniejszych momentach sztuki.

Dzieje dwojga serc... tak brzmi podtytuł dramatu. Może się nie podobać wielu, ze względu na zbytne zbliżenie do reklamy erotyczno-obyczajowego filmu, a jednak trzeba przyznać, że tutaj jest zupełnie na miejscu i niezastąpiony. Bo całe cztery akty wypełnione są uczuciem, jak nieustanną wibracją uczuć mężczyzny i kobiety, wibracją uczuć legnących się i kłócących w dwu sercach — jak twierdzi autor — nie rozumiejących się. Po „odprawieniu” całego widowiska i przypatrzeniu się Janowi i Krystynie, takim, jakim się nam przedstawili, jestem innego zdania. Tu mowy o nieporozumieniu być nie może. Jest mężczyzna i kobieta. Wyrażajmy się ściśle: mężczyzna-poeta i kobieta — co się zowie kobieta. Obydwoje wgrzyzają się zębami, każde w swoją połowę, w jabłko, — nazwijmy tak ich miłość — i starają się dojść

tego samego smaku i doznać tej samej rozkoszy, kiedy jedno jest — przypuśćmy — mięsożerne, drugie zaś lubi naprzykład płatki świeżych róż. Czyż można nazwać nieporozumieniem, jeśli taka spółka się po krótkim czasie rozlatuje? Chyba nie. To jest przecież zupełnie naturalnie i logicznie uzasadnioną tragedią, płynącą ze zbyt zaborczego postulatu zupełnego wcielenia się dwu kochających serc w bijący podwójnymi drganiem jeden rytm. Udowodnijmy to nam swą historią Jan i Krystyna.

A więc poeta z dobrą renomą wiąże swe życie z kobietą „z przeszłością”, która kocha i która go również (jeśli wierzyć jej) kocha do szaleństwa. Od czasu do czasu kłóca się, ale wszystko jest względnie dobrze, dopóki nie następuje małżeństwo tych dwojga.

W ciągu pożycia już „leganego”, wychodzi na jaw prawdziwa, czy też rzekoma jej zdrada. Notabene z jakimś mało znaczącym durniem. On zupełnie łagodnie, zresztą, odpędza ją od siebie, nie przestając na długie lata tęsknić. I tak już zostaje, a poeta na pocieszenie własne i świata otrzymuje... od zawsze mu wiernego natchnienia literackiego „światny pomysł”.

No, — z samej fabuły, banalnej, jak rzadko, niczego interesującego wynioskować nie można. Wiemy, e

tem doskonale, że na dziewięć rozchodzących się małżeństw dziewięć na pewno wróciłoby znowu do wspólnej sypialni, gdyby nie urojona ambicja. Ale nie w fabule leży punkt sztuki Gerald-y'ego. I historia Jan i Krystyna, w swoim zakończeniu, wnet też nie wystarczy. Pointa umiejtnie i z niezwykłym artyzmem rozprawiona w każdym niemal zdaniu wypowiedzianem ze sceny, trwa od początku do końca. Ba! Można powiedzieć moral nawet i to moral rozdzielający się na dwa postulaty. Pierwsze: aurea mediocritas, złoty środek, miarkowanie zbyt gorącego się uniesienia w miłości, bo jedna skrajność przerzuca zbyt szybko most do przeciwnego bieguna. Drugie: iść zawsze za popędem szczerego uczucia i według swej najlepszej wiary, a nie leży się z tak częstą bufonadą drugiej strony, bo może się niejedną Krystynę trafić taki właśnie Jan, co powie, że nie lubi czułych scen na dwójce i tęsknych listów, a będzie z niecierpliwością oczekiwał właśnie niespełnienia swoich wymogów. To nie wszystko. W „Janie i Krystynie” kryją się skarby całej przestrzeni uczuć, smutno na przykładzie, jak się kobieta nudzi i jak się nieopatrznie charakter jednego mężczyzny podciąga pod szablonową rubrykę. Logicznie przeprowadzony łańcuch drobnych przy czyn aż do końcowej generalnej przy-



# Wiadomości bieżące

**11**  
lipca  
1933

## Wtorek

Piusa I. pap.  
Jutro: Jana Gwałb.  
Wschód słońca 3:27  
Zachód słońca 19:55

### TEATR WIELKI

Wtorek 11 bm. II. Wieczór baletowy Laureatów Konkursu Tańca artystycznego w Warszawie.  
Środa 12 bm. teatr nieczynny.

### TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek 11 bm. godz. 8 „Jan i Krystyna” wyst. Romanówny i Węgierki.  
Środa 12 bm. godz. 8 „Jan i Krystyna”, wyst. Romanówny i Węgierki.  
Czwartek 13 bm. godz. 8 „Murzynek”, Zespół Reduty pod kierown. Osterwy.

### KINOTEATRY

ADRJA: „Dobroczyńca ludzkości”.  
APOLLO: „Maż z urojemia”.  
ATLANTIC: „Kiki” oraz zespół „Ku bańskich Kozaków”.  
CASINO: „Dlaczego zgrzeszyłam” i „Meżowie i żony”.  
CHIMERA: „Mężczyzna w jej życiu”.  
GRAZYNA: „Pod fałszywą flagą” i „Cham” według Orzeszkowej.  
KOPERNIK: „Dziewczę z gór” i „Podniebni rycerze”.  
MARYSIENKA: „Dziewczę z gór” i „Podniebni rycerze”.  
MIRAZ: „Serce na rozdrożu”.  
MUZA: „Każdemu wolno kochać”.  
PALACE: „Rasputin” oraz „Wiktoria i jej luzar”.  
PAN: „Jej ekscelencja miłość”.  
PASAZ: „Nocna przygoda Albiniego” oraz „Iwonka”.  
RAJ: „Nad polskiem morzem” oraz „Awantura arabska”.  
STYLOWY: „W każdym porcie dziewczyna” oraz rewja Sadowskiego.  
SWIT: „Student żebrak” oraz na scenie występ Futurinięgo.  
UCIECHA: „Jego maleńka” oraz rewja.

**II. Wieczór Baletów Laureatów Międzynarodowego Konkursu Tańca artystycznego** odbędzie się dziś we wtorek w Teatrze Wielkim. Udział biorą Ruth Sorel-Abramowicz, Zuzia Buczyńska, Julia Marcus i Grzegorz Groke. Wczorajszy wieczór przyniósł artystom pełny sukces artystyczny. 1438

Ostatnie dwa dni występów Janiny Romanówny i Aleksandra Węgierki. Dziś we wtorek dnia 11 i we środę dnia 12 bm. w teatrze Rozmaitości wystąpią nieodwołalnie ostatnie dwa razy Janina Romanó-

czyny — zdrady pokazuje u swego zakończenia, tragiczne rozstanie. Tęgo nie można nazwać niepożytecznym. To jest nawet w swoim sensie wysoko umoralniająca. Podkreśla to autor specjalną sceną zakończenia, kiedy samotnemu poecie o szarej godzinie jawi się zjawy żyjącej zresztą Krystyny, by zreasumować w wspólnej rozmowie, nie posiadającej żadnych rzeczowych skutków, to co w całej historii pokazało się, że trzeba i co nie trzeba. Ta scena żywo przypomina romansową poezję, była doskonałą rekapitulacją i śmieszna w każdym innym wypadku, tutaj wywołać mogła tylko poklask.

Na początku zdaje się powiedziałem, że znać dużo osobistego udziału autora w tej sztuce. Nie znaczy to jednak, żeby Jan miał być postacią o cechach realności. Skorzystano tutaj z licentia poetica zastosowanej nazewnictwa i wiadomano w poecie wszystko to, co dla opowiedzenia uzasadnienia „dziejów dwójga serc” było konieczne. Zrobiono z niego symbol prawie. Kazano mu, według utartego o poetach mniemania, zakochiwać się wia deklamowane wiersze i nieco patetyczne wywnętrzania. Chyła tutaj czoło przed konstrukcyjną koniecznością utworu, może koniecznie wymagająca tej „standaryzacji”, chciał bym tylko jedno zauważyć. Obecnie tak, jak sobie zwyczajni śmiertelnicy wyobrażają poetę, zaleca się do uroczej dziewczoi pomocnik fryzjerski z u-

# Wybory do Rady Powiatowej BBWR w Śniatynie.

Rada powiatowa BBWR, w Śniatynie wybrała na zebraniu w ub. mies. w obecności delegata Rady Naczelnej we Lwowie Pana Posła Dzieduszyckiego nowy Zarząd w następującym składzie: Przewodniczący p. Lenartowicz Leon, I zastępca przew. p. Jaruzelski Józef, II zastępca przew. p. Markowski Michał, skarbnik p. Karatnicki Dionizy, sekretarz p. Mayer Ambroży. Równocześnie uzupełniono skład Rady powiatowej.

Nowy Zarząd BBWR, w Śniatynie, po omówieniu programu działalności na najbliższy czasokres przystąpił do pracy organizacyjnej na terenie całego powiatu. Pierwszym krokiem obecnego Zarządu było założenie Koła BBWR, w Załuczu, gdzie na zebraniu około 300 członków omówiono program prac organizacyjnych i przedstawiono zebranym główne wytyczne ideologii BBWR, i wybrano Zarząd Koła miejscowego z p. Janigą na czele.

# Zmiany w stanie prawnym z powodu nowej ustawy samorządowej.

Nowa ustawa samorządowa, która za dni kilka wchodzi w życie, obudziła wielkie zainteresowanie w szerokich sferach społeczeństwa małopolskiego, ze względu na wprowadzenie szeregu nowości i zmian. W połowie zeszłego miesiąca kwestia nowej ustawy samorządowej, omawiana była na walnym zjeździe delegatów Związku Miast Małopolskich, a podczas obrad przedstawionemu został delegatowi obszerny referat o nowej ustawie, z którego czerpiemy znaczną część informacji. Z kolei przystępujemy do omówienia zmian w stanie prawnym z powodu wprowadzenia nowej ustawy.

Nowa ustawa nie powoduje wygaśnięcia dotychczasowych kraj. ustaw gminnych poza zniesieniem, zresztą nie natychmiastowym, ustawy dla miasteczek i znaczniejszych miejscowości z r. 1896, oraz przepisów zawierających ordynacje wyborcze dla wszystkich gmin i dla miasta Lwowa.

Zaznaczyć należy, że miasteczka ponad 3000 mieszcz. zostaną poddane dla 30 miast z r. 1889 mniejsze zaś aż dla 30 miast z r. 1889, mniejsze zaś aż do chwili zaliczenia ich również do rzędu miast, co nastąpić powinno w drodze rozp. Min. Spr. Wewn. w ciągu roku t. j. do 17 lipca 1934 r. będą się rozdzielić ustawy z r. 1896. W braku takiego rozporządzenia miejscowości te po definitywnym wygaśnięciu mocy ust. z

1896, jako niezaliczone do miast, spadną do rzędu gmin wiejskich i rzadzić się będą ustawa z r. 1866 przy zachowaniu historycznych nazw miast i miasteczek i dotychczasowych uprawnień finansowych.

Pomijając szczegóły stwierdzić należy, że naogół nie ulegają zmianie z poróżd postanowień wspomnianych ustaw: przepisy dotyczące członkostwa gminy, w szczególności zaś obywatelstwa miejskiego, choć z uwagi na odmienną konstrukcję nowego prawa w borczego tracą one swe dotychczasowe znaczenie; przepisy dotyczące gospodarstwa gminnego i nakładania ciężarów na gminę, a zatem o majątku i dobrobrze gminnym, ich zarządzaniu i użytkowaniu, pokrywaniu wydatków i t. p. oczywiście w zakresie, w jakim obowiązują one obecnie wobec zmian, wynikłych wskutek wejścia w życie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z r. 1923 i przepisów o budżetowaniu i rachunkowości związków komunalnych oraz ze zmianami, wynikłymi z odmiennego uregulowania kompetencji organów ustrojowych samorządu gminnego w nowej ustawie samorządowej; przepisy dotyczące zawiadywania specjalnymi sprawami ludności chrześcijańskiej i żydowskiej, zawarte w regulu w dziale VI ustawy gminnych. (WSCHÓD)

wna i Aleksander Węgierko, wraz z Zespołem Teatru Polskiego w Warszawie w sztuce Paul Gerald'ego pt. „Jan i Krystyna”. Zarówno sztuka jak i gra tych znakomitych artystów była przyjęta owacyjnie przez liczną zgromadzoną publiczność. Niewątpliwie, że ostatnie 2 dni publiczność lwowska zapelniała tłumnie teatr Rozmaito-

ści, aby podziwiać wspaniałą grę artystów jak również i dekoracje p. Zofii Węgierkowej. — Bilety po cenach normalnych do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura „Abo” Rutowskiego 2.

— Występ chóru rewellersów pod kierownictwem kobiety. Sensacją czwartkowego koncertu chóru rewellersów „Esbent-

i myśl faktomontaży”, Jan i Krystyna są prawdziwą oazą.

Tutaj, na tej „oazie”, wyrastają, jak palmy w całej swej czwórce aktorzy. Więc Węgierko, którego marka ustaliła się oddawna w ciągu licznych występów we Lwowie i gdzieindziej, a który swą świetną i ekspresyjną grą nie zawiódł i teraz. W roli Krystyny mierzeliśmy p. Romanówną, pono lwowiankę. Jeśli to prawda, to możemy być dumni z tej czarującej zarówno wym wyglądem, jak i talentem artystki, a równocześnie powinniśmy zalecać, że ta „lwowianka” zjeżdża, do Lwowa tylko... na gościnne występy. W roli przyjaciela poety i służącej Lulizy, doskonale się sprezentowali p. Łaciński i p. Buczyńska. Na odpowiednim poziomie były również i dekoracje po myśli p. Węgierkowej.

Podobno „Jan i Krystyna” wystawiają w Polsce dopiero pierwszy raz. Zapewne sztuka ta zdobędzie serca publiczności naszej i wogóle polskiej, chciałbym jednak zwrócić uwagę na rzecz charakterystyczną. Niezależnie od wrażenia, jakie robi przedstawienie, „Jan i Krystyna” jest jedną z nielicznych sztuk scenicznych, które traciłyby bardzo mało nawet czytane jedynie w druku... Wydaje się to może zbyt nieprawdopodobne przy rzeczy tego pokroju, niemniej jednak trudnoby byłoby komukolwiek udowodnić, że tak nie jest.

Maciej Freudman.

# Podatki w lipcu.

Izba Skarbowa I. we Lwowie przypomina płatnikom podatków bezpośrednich o przypadających terminach płatności tych podatków w miesiącu lipcu b. r., a mianowicie:

- 1) do 15 lipca b. r. zaliczki na państwowy podatek przemysłowy od obrotu za I. kwartał 1933.
- 2) do 15 lipca b. r. państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu czerwcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii i przemysłowe I—V. kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.
- 3) do 15 lipca b. r. II. rata państwowego podatku przemysłowego zryczałtowanego (§ 9 rozp. Min. Sarbu z 4 lutego 1932) Dz. U. R. P., Nr. 14, poz. 86).
- 4) do 15 lipca b. r. miesięczna zaliczka na nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych (notariuszy)
- 5) podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkami kryzysowym do tego podatku w ciągu dni 7-miu po dokonanej wypłacie poborów.
- 6) do dnia 15 lipca b. r. podatek od kapitałów i rent od wypłaconych w miesiącu czerwcu dochodów z tytułu naftowych udziałów brutto.
- 7) podatek od energii elektrycznej w ciągu dni 5-ciu po pobraniu przez sprzedawcę energii elektrycznej kwot podatkowych.
- 8) wreszcie wszystkie zaległości podatkowe odroczone i rozłożone na raty z terminami płatności w miesiącu lipcu b. r., tudzież podatki na które płatnicy otrzymują nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lipcu b. r.

W końcu Izba Skarbowa przestrasza wszystkich płatników podatków bezpośrednich, że dla należności bieżących odroczenia i raty zasadniczo nie będą udzielane — a niedotrzymanie terminów płatności spowoduje bezzwłoczne wdrożenie kroków egzekucyjnych, a tem samem znaczne koszty unormowane rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz skarbowych (Dz. U. R. P., Nr. 62, poz. 580).

który jak wiadomo odbędzie się w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego (ul. Żymorowicza 17) jest fakt, iż chór rewellersów śpiewać będzie pod kierownictwem kobiety, p. Haliny Zalewskiej. Bogaty i interesujący ze wszech miar program obejmuje szereg znanych „przebojów” i piosenek, z których wiele zostanie wykonane po raz pierwszy we Lwowie przez chór rewellersów. Zapowiedź tego jedynego przed wyjazdem na występy zagranicą koncertu, wzbudziła w całym mieście zrozumiałe zainteresowanie, czego najlepszym dowodem jest ożywiona przedsprzedaż biletów, która się odbywa w Małopolskiej Agencji Reklamowej, ul. Chorażczyzny 7.

— Stypendja z fund. im. A. Mickiewicza. Wydział Zarządu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. na posiedzeniu w dniu 26 czerwca b. r. przyznał wdowom i sierotom po zmarłych członkach Towarzystwa 87 jednodorazowych stypendjów z Funduszu im. A. Mickiewicza w łącznej kwocie 7.500 zł. Z przyznanych stypendjów przypada na Okręg Lwowski 34, Krakowski 19, Pomorski 13, Poznański 13, Warszawski 2, Lubelski 1, Łódzki 1, Śląski 4.

— Bacność! Strzelcy z roku 1913/14 członkowie dzielnicy żółkiewskiej, czytelnicy im. Słowackiego, zgłoszą się dnia 12 lipca 1933, o godzinie 6-tej wieczorem, w lokalu Związku Legionistów Polskich, Oddział we Lwowie, ul. Zielona 12. Obecność wszystkich konieczna. Sprawy bardzo ważne.

— Mianowanie komornika dla Delatyna. Stałym komornikiem mianowany został dla Sądu grodzkiego w Delatynie adiunkt kancelaryjny p. Stanisław Górecki.

— Starosta powiatowy w Skafacie przeniesiony w stan nieczynny. P. Minister Spraw Wewn. za zgodą Prezesa Rady Ministrów, przeniósł starostę powiatowego w Skafacie p. Romana Bulicza w stan nieczynny.

— Francuskie Światło Narodowe. Z okazji Narodowego Święta Francuskiego, p. Mortier, attache konsulatu francuskiego we Lwowie, przyjmować będzie w południe dnia 14 lipca w kaulacie francuskim.

— Kurs ratowniczy i przeciwigazowy dla lekarzy w Tarnopolu. Agencja „Wschód” donosi z Tarnopola: Odbył się tu kurs ratownictwa i obrony przeciwigazowej zorganizowany specjalnie dla lekarzy przez miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Wykłady prowadził: lekarze wojskowi i oficerowie, 49 lekarzy otrzymało świadectwa z przesłuchanego kursu.



## Potrącanie zaległości podatkowych przy dostawach.

Agencja „Wschód“ dowiaduje się, że Min. Skarbu wydało okólnik zaostrzający przepisy w sprawie potrącania zaległości podatkowych przy regulowaniu rachunków za dostawy dla instytucji państwowych. Przepisy w sprawie tych potrąceń omiędane są w ten sposób, że dostawcy cedują swe należności osobom trzecim. Obecnie do ważności cesji niezbędne jest zawiadomienie dłużnika o fakcie dokonania cesji, przyczem dłużnik ma prawo podniesienia zarzutów. Na przyszłość w umowach o dostawy lub wykonanie robót należy czynić wyraźne zastrzeżenie, że przedsiębiorca zobowiązuje się nie cedować swych pretensyj, jakkolwiek za wyraźną pisemną zgodą Skarbu Państwa.

Okólnik rozszerza prawo potrącania zaległości podatkowych na kaucje i wadja, składane w gotówce przez przedsiębiorców i dostawców na zabezpieczenie dotrzymania warunków przy przetargach i umowach.

## Obwodowe władze szkolne

Dnia 8 lipca zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie Prezydenta o organizacji obwodowych władz szkolnych. Obwód szkolny obejmuje jeden lub kilka powiatów. Na czele obwodu stoi inspektor szkolny, podlegający bezpośrednio kuratorowi okręgu szkolnego.

Inspektor szkolny jest władzą szkolną pierwszej instancji w zakresie organizacji i nadzoru nad publicznym szkolnictwem powszechnym i wychowaniem przedszkolnym. Inspektor szkolny pełni nadto nadzór nad prywatnymi szkołami powszechnymi i zakładami wychowania przedszkolnego oraz sprawuje opiekę nad oświatą pozaszkolną.

Organem inspektora szkolnego jest inspektorat szkolny, w skład którego wchodzi pracownicy pedagogiczni i administracyjni. Organizację wewnątrz inspektoratu ustali oddzielne rozporządzenie Ministra Oświaty (Wschód).

## Ekspedjenci sklepowi nie podlegają ubezpieczeniu w Z. U. P. U.

Na mocy orzeczenia Najw. Trybunału Adm. ekspedjenci sklepowi nie posiadający ustawowego cenzusu wykształcenia nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. Na cześć Pracowników Umysłowych. Na podstawie tego orzeczenia w niektórych przypadkach będzie można domagać się od ZUPU zwrotu pobranych niezależnie z tytułu ubezpieczenia ekspedjentów składek. (Wschód).

## Powrót z kolonii „Dzieci na wieś“.

Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś“ komunikuje, że powrót młodzieży szkolnej z kolonii wakacyjnych (I-szy sezon) nastąpi: w piątek 14 lipca (1-szy sezon) nastąpi: w piątek 14 lipca z Perehińska (chłopcy), Rożniatowa (chłopcy) na Dworzec Główny o godz. 15.48 (3.48 po pol.); w piątek 14 lipca z Bakowic (dziewczeta), Chyrowa (chłopcy), Dobromiła (dziewczeta), Starego Sambora (dziewczeta), Turki n/Str. (chłopcy) i Beska (chłopcy) na Dworzec Główny o godz. 18.50 (6.50 wiecz.); w poniedziałek 17 lipca z Peczeniżyna i Jabłonowa (dziewczeta) na Dworzec Główny o godz. 16.05 (4.05 po pol.).

Wyjazd II-go sezonu nastąpi: w sobotę 15 lipca do Perehińska (dziewczeta) odjazd z Głównego Dworca o godz. 6.55 rano; w sobotę 15 lipca do Bakowic (dziewczeta), Chyrowa (chłopcy), Dobromiła (dziewczeta), Starego Sambora (dziewczeta), Turki nad Stryjem (chłopcy) i Beska (chłopcy) odjazd z Głównego Dworca o godzinie 14.05 (2.05 po pol.); we wtorek 18 lipca do Peczeniżyna i Jabłonowa (dziewczeta) odjazd z Głównego Dworca o godz. 10.46 przed poł.

## Plękno ziemi polskiej.



Zdjęcie nasze przedstawia ogólny widok na Łowicz od strony rzeki Bzdury. Na dalszym planie widać słynną Kolegiaturę Łowicką.

## Zgon 120-letniej kobiety we Lwowie.

Wczoraj popołudniu zmarła we Lwowie w domu przy ul. Torosiewicza 19, Antonina Kallerowa w wieku 120 lat. Sp. Kallerowa mimo tak podeszłego wieku zachowała do ostatnich dni swego życia zupełną przytomność umysłu i dobrą pamięć rzeczy minionych. Ciekawo jest, że wydarzenia ostatnich lat

zacieraly się dość szybko w jej pamięci, natomiast fakty odległe pamiętała bardzo dokładnie. Tak na przykład pamiętała słowa prowadzonych na straconie ś. p. Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, którego była naczynym świadkiem. (t)

## Największy kolarski wyścig świata.

Od szeregu dni odbywa się we Francji bieg kolarski dookoła kraju tzw. „Tour de France“. Kilku dziesięciu najlepszych kolarzy Europy bierze udział w tej największej imprezie kolarskiej świata. W przeciągu 27 dni kolarze muszą przebyć aż 4395 km., podzielonych na 23 etapy. Wyścig prowadzi przez szosy, doliny, jak i ciężkie drogi górskie. Wymaga on od uczestników dużej wytrzymałości sił i zdrowia. Z rozkładu etapów i dni widać, że kolarze niewiele mają czasu na odpoczynek. Za to po zwycięstwie czeka kolarzy nie tylko sława, ale i olbrzymie nagrody pieniężne. Same premie wynoszą w roku bieżącym 749.000 franków, tj. o 50.000 fr. więcej, niż w roku ubiegłym. Wszystkie nagrody i premie wyniosą minimalnie około miliona franków. Zwycięzcy zwykle zarabiają po kilkaset tysięcy franków, otrzymują nagrody nie tylko za zwycięstwo w klasyfikacji ogólnej, ale również za wygrane na poszczególnych etapach, za jazdę na rowerze pewnej marki, za czapki tej lub innej firmy, za używanie tej lub innej pasty do zębów i t. d.

Najdłuższy etap z Bellforu do Evian, wynoszący 293 km., mają już kolarze poza sobą. Przebyty został również najkrótszy etap Grenoble-Gap, wynoszący 101 km. Przed sobą mają jednak uczestnicy najcięższe etapy górskie, zwłaszcza przejazd przez Pireneje jest niesłychanie uciążliwy.

Wyścig odbywa się w roku bieżącym po raz 27-mv. W dawnych latach najczęściej zwyciężali Belgijczycy. Od r. 1920 pierwsze miejsce zajmuje Francja, dla której zwycięstwa zdobyli w 1930 i 1932 r. Leducq, a w r. 1931 Magnv. W roku bieżącym przez 8 etapów prowadził zdecydowanie Archambaud. Na 9-tym etapie wysunął się Lemaire, ale fachowcy liczą się bardziej ze zwycięstwem świetnego Guerry. Z zawodników, biorących udział w wyścigu najstarszym kolarzem jest Benoit Faure, liczący 33 lata (wycofał się już z biegu, a najmłodszym 21-letni Włoch Battessini. Najwyższym jest Pe Hissier — 1.88 mtr., a najniższym wymieniony już Faure 1.55 mtr. Najcięższym jest Włoch Di Paco, ważący aż 88 kg., a najlżejszym turysta Trueba 59 kg.

9-ty etap, prowadzący z Gap do Digne (227 km) wygrał Speicher w 8:45:08 przez Martano i Fiolem. Etap ten był nadzwyczajnie ciężki. Bardzo dużo cierpieł zawodnicy od tropikalnych krajów. Kilku zawodników, mu-

sialo się wycofać, niemożąc sobie poradzić z ciężką trasą i jeszcze cięższymi warunkami.

W klasyfikacji ogólnej zdetronizowany został prowadzący od pierwszej chwili Archambaud, spadł on aż na 4-te miejsce. Na pierwsze wysunął się Lemaire — 63:14:34 przed Guerra — 63:14:57 i Speicherem — 63:17:30.

W klasyfikacji państw pierwsza jest Francja 190:28:34 przed Belgią 190:42:52, Niemcami, Włochami i Szwajcarią.

## Odnaczenie polskiego uczonego.

Czechosłowackie Towarzystwo Geograficzne w Pradze („Czeskosłowacka Společnost Zemepisma“) zamianowało swym członkiem honorowym rektora uniwersytetu poznańskiego prof. dr. Stanisława Pawłowskiego za zasługi dla rozwoju geografji.

## DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## Wzruszająca wierność psa.

O wzruszającym przykładzie wierności psa donoszą z Sidney, w Australii. Przed kilkoma tygodniami przewieziono samochodem sanitarnym do szpitala w Kogarah pewnego człowieka. Pies chorego, wabiący się „Blues“, usiłował bezskutecznie wskoczyć do samochodu, w którym umieszczono jego pana.

Poradził sobie w końcu inaczej i biegnąc za samochodem, towarzyszył mu aż do bramy szpitalnej.

Od tego czasu wiennie zwierzę oczekuje powrotu swego pana i codziennie spędza długie godziny przed główną bramą szpitala. Pamięta widocznie, że pan jego przybył samochodem i obwala chuje każdy wychodzący ze szpitala samochód, nie zwracając najmniejszej uwagi na samochody, wjeżdżające w bramę.

Wózny codziennie karmi wiernego psa i jest jedyną osobą, której czasem wolno go pogłaskać. Wiele osób zamierzało zabrać ze sobą psa — lecz nigdy im się to nie udało. „Blues“ chce czekać na swego pana, który zmarł na drugi dzień po przebyciu do szpitala.

## Przed nominacją nowego rejenta, następcy śp. Wojciecha Mayera.

Agencja „Wschód“ donosi, że w najbliższym czasie nastąpić ma nominacja rejenta na opróżnione stanowisko po śmierci śp. Wojciecha Mayera. Lwowska Izba Notarialna i prezes Sądu okręgowego we Lwowie, przedłożyli już odnośne wnioski prezesowi Sądu apelacyjnego we Lwowie dr. Zielin skiemu. Wnioski prezydium Sądu apelacyjnego we Lwowie będą przesłane do Ministerstwa Sprawiedliwości, które zadecyduje o osobie nowego rejenta na powyższe stanowisko.

## Zgon ofiary hitlerowców.

Na oddziale ginekologicznym szpitala powszechnego zmarła wczoraj rano wskutek uszkodzenia narządów wewnętrznych L. Schneiderowa.

Schneiderowa pochodziła z Czortkowa, a przed kilkunastu laty wyszła za mąż za kupca w Monachium. Ostatnio, po przewrocie hitlerowców w Rzeszy mąż jej zmarł nagle w obozie koncentracyjnym. Schneiderowa została nadmieniona i pobita przez bojówkę hitlerowska. Chora, wskutek doznanych obrażeń wraz z dziećmi uciekła do Polski. (t).

## Śmierć przy szklance piwa.

Robotnik miejski Antoni Wilczyński pił wczoraj rano w restauracji Liebicha przy ul. Bożniczej 1, piwo. W pewnym momencie Wilczyński zasłabł i zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Policja prowadzi dochodzenia.

## Spadł z dachu pociągu.

W pociągu zjadającym z Podborzec do Lwowa jechał bez biletu Włodzimierz Sobków. Uciekając przed konduktorem wydrapał się on na dach pędzącego pociągu, skąd spadł. Pociąg zatrzymano a Sobkova ciężko ranego przewieziono do Lwowa. Stan jego jest bardzo ciężki. (t)

## Włamanie przy ul. Batorego.

Ubiegłej nocy włamywacze dostali się do sklepu jubлера Izydora Lazera przy ul. Batorego, skąd skradli precjoza na ogólną sumę około 3000 zł. Niezauważeni przez nikogo wynieśli łup i zniknęli w ciemnościach nocy. Dopiero rano spostrzeżono szkodę. (t)

## Kieszonkowcy w areszcie.

Jeden z wywiadowców policyjnych spostrzegł wczoraj wieczorem w kinie Pałace podczas przedstawienia, że znał na mu kilkunastoletnia złodziejka, Róża Weintraub, otworzyła swej sąsiadce korebkę damska, skąd wyciągnęła portmonetkę, w której znajdowało się 120 zł. Wywiadowca ujął złodziejkę i doprowadził ją na najbliższy Komisariat policyjny.

Znany kieszonkowiec z Zamarstynowa, Mikołaj Kruk, wyciągnął wczoraj na ulicy Św. Zofji złote wieczne pióro z kieszeni p. Moltkego, wywiadowcy policji politycznej. P. Moltke spostrzegł kradzież na czas i złodzieja ujął.

## Polliglotyczne radio w Czechosłowacji.

Największą liczbę różnojęzycznych audycji nadaje w Europie radio czechosłowackie. Stacja centralna w Pradze nadaje stale w języku czeskim i niemieckim, co tydzień, zaś dodatkowo program w języku francuskim, rosyjskim, angielskim, polskim i serbskim. Radio zaś w Bratysławie nadaje po słowacku, węgiersku, niemiecku. Stacja w Koszycach nadaje po słowacku, czesku, rosyjsku, w żargonie, po węgiersku, po polsku i po rusińsku.



## Audycje polskie zagranicą.

Archiwum korespondencji zagr. przy rozgłośniach katowickiej i warszawskiej, liczące dzisiaj dziesiątki tysięcy listów świadczą o tem, że rozgłośnie polskie, a zwłaszcza Warszawa i Katowice posiadają olbrzymią rzeszę przyjadź i zwolenników na całym świecie. Polak podróżujący zagranicą spotyka się na każdym kroku z głosem speakera rozgłośni polskiej, dolatującym z otwartego głośnika. Rozgłośnie polskie mają największą ilość słuchaczy zagranicznych w zaprzyjaźnionych z nami krajach sąsiedzkich i wszystkich krajach słowiańskich. Niemniej jednak również i radiostłuchacze krajów północnych, a więc skandynawskich, oraz Anglii są masowo słuchaczami rozgłośni warszawskiej.

Ostatnio bawił w Polsce w ciągu 2 i pół tygodni dyrektor programów wydziału muzycznego broadcasting angielskiego p. Kenneth Wright, który wraz ze swoją małżonką spędził urlop

wypoczynkowy w naszym kraju. Pan Wright wybitny współpracownik B. B. C. (British Broadcasting Corporation) w rozmowach przeprowadzonych z przedstawicielami radjofonii polskiej podkreślał stale dużą popularność centralnej rozgłośni polskiej w Anglii, która ze względu na swą siłę oraz programy posiada ogromną ilość zwolenników i słuchaczy. Odbiór rozgłośni warszawskiej jest w całej Anglii czysty i wyraźny, to też lampowicze chętnie garna się do tej stacji.

Jest to zjawisko tem ciekawsze, że radjofonia angielska rozporządza aż 13 głównymi stacjami i szeregiem stacji pomniejszych, oraz 2 stacjami dla kolonii. Idąc po linii zadań swoich abonentów broadcasting angielski w programach swoich udziela sporo miejsca utworom Chopina. Poza tem programy radjowe często zawierają nazwiska Różyckiego i Szymanowskiego.

## Program radjowy.

Wtorek, 11 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze” — 7:05: Gimnastyka. 7:20: Muzyka z płyt gramof. 7:25: Dziennik poranny. 7:30: Muzyka z płyt gramof. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7:55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w czasie z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Przegląd prasy polskiej. 12:10: Komunikat meteor. 12:15: Trans. z Jajłowca: Święto 14 pułku ułanów jazłow. Odświeżenie pomnika poległych i przemówienie. 13: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13:05: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lowskich. 15:15: Muzyka z płyt gramof. 15:25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:35: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda zbożowa. 15:45: Lwowski Kacik L. O. P. 15:50: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:55: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fizycz.

Środa, 12 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7:00: Trans. z Warszawy: Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”. — 7:05: Gimnastyka. 7:20: Muzyka z płyt gramof. 7:25: Dziennik poranny. 7:30: Muzyka z płyt gramof. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego. — 7:55: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 8:00—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka z płyt gramof. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteor. — 12:35: Muzyka z płyt gramof. — 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: Muzyka z płyt gramof. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 15:45: Trans. z Warszawy. Skrzynka PKO. 16: Muzyka instrumentalna z płyt. 16:30: Trans. z Warszawy. Pieśń w wyk. Zofii Dobrowolskiej - Pawłowskiej. Przy fortepianie Ludwik Urstein. 17: Pogadanka aktualna. 17:15: Trans. z Cieszcina. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyłbi. 18:15: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Dlaczego rokrocznie tyłu ludzi tonie”, wygł. p. C. Medres. 18:55: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Kazimierza Czekałowskiego (baryton) przy fortep. Ludwik Urstein. 19:05: Muzyka z płyt gramof. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:40: Kwadrans literacki. Villiers de Hilsa Adam „Duke of Portland”, nowela w przekładzie Wacława Rogowicza. 19:55 — 20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Melorecytacje w wyk. Henryka Szatkowskiego. 20:20: Trans. z Warszawy. Piosenki w wyk. chóru Juranda. 20:50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Akcja „Radio - Dzieciom”. 21:10: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Stanisława Szpalskiego. 22: Trans. z Krakowa. Odczyt esperanto: „Lato w Polsce”, prof. Rudolfa Wacka. 22:20: Płyta gramof. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

## Kino podczas kryzysu.

W okresie obecnym teatry w Polsce skutkiem przesilenia gospodarczego przeżywają chwile wręcz tragiczne; niestety powodzi się kinematografom, które rzekomo czy też istotnie miały teatrom zabierać publiczność. Liczba kinematografów ostatnio z 771 zmniejszyła się do 757, t. j. o 1.8 proc., przy czym w woj. centralnych wzrosła o 2.5 proc. (z 324 do 332), w południowych o 1.1 proc. (z 174 do 176), natomiast w zachodnich zmalała o 10.3 proc. (z 203 do 182) i we wschodnich o 4.3 proc. (z 70 do 67).

Liczba miejsc w kinach pomimo to wzrosła o 3.6 proc. (z 248.800 do 257.800, w liczbach zaokrąglonych). W woj. zachodnich skutkiem znacznego zmniejszenia się kin i liczba miejsc również cokolwiek zmalała, z 65.000 do 63.900 t. j. o 1.7 proc., wszędzie poza tem liczba ta się zwiększyła, w woj. centralnych o 4.3 proc. (z 115.700 do 120.700), w woj. wschodnich o 5.6 proc. (z 17.800 do 18.800) i w południowych o 8.2 proc. (z 50.300 do 54.400). Wynikałoby stąd zatem, że utrzymują się raczej kina większe, tymczasem małe, przeważnie na peryferiach miast dużych lub w miasteczkach prowincjonalnych, mogące liczyć na publiczność mniej zamożną, zapełniająca widownie nie codziennie, lecz głównie w dni świąteczne i przedświąteczne, utrzymują się trudniej. Przytem koszty prowadzenia takich przedsiębiorstw, administracja, wynajem filmów i t. p. trudniejsze są do pokrycia w kinach małych, o małej również frekwencji.

Wobec mniejszej liczby kin zmniejszyła się również i liczba dni widowiskowych ze 181.500 do 176.800 (w liczbach zaokrąglonych), t. j. o 2.8 proc. Spadek ten wszakże w różnych dzielnicach jest nader nierównomierny. W woj. centralnych wynosi 0.6 proc. (z 81.000 do 80.500), we wschodnich — 11.8 proc. (z 17.800 do 16.700), w zachodnich o 7.0 proc. (z 48.300 do 44.900) i w południowych liczba ta wzrosła o 0.9 proc. (z 34.400 do 34.900). Duży spadek liczby dni widowiskowych w woj. wschodnich tłumaczy się tem, że w dzielnicach tej przeważają kina małe, wyświetlające obrazy nie codziennie, lecz w miarę napływu widzów, ewentualnie w dni napływu ludzi do miast (targi, jarmarki, odpusty i t. p.). Przeciwnie ilość dni widowiskowych na jedno kino zmieniała się w całej Polsce niewiele, wypada bowiem 234 dni, a poprzednio 235.

Aby się zorientować, jakie kina prze ważnie utrzymują się teraz na powierzchni, wystarczy zwrócić uwagę na ilość miejsc, przypadających przeciętnie na jedno kino. W całej Polsce było dawniej 323 miejsca w jednym kinie, obecnie 339 miejsc, t. j. o 4.9 proc. więcej, w woj. centralnych odpowiednio 357 i 364, we wschodnich 254 i 281,

w zachodnich 320 i 351 i w południowych 289 i 309. Wszędzie zatem ilość miejsc, przypadających na jedno kino, wzrosła. Kina większe okazują się więc żywotniejsze, łatwiej są w stanie przetrwać ciężkie warunki kryzysowe.

Pomimo kryzysu ilość kinematografów, zależnie od kraju, przeważnie się zwiększa. W r. 1930 w 30 krajach liczone 50.175 kin, obecnie jest ich 54.779 t. j. o 9.2 proc. więcej. W Stanach Zjednoczonych liczba ta z 20.500 wzrosła

do 22.731, t. j. o 10.9 proc., w Anglii — z 4.426 do 5.041, t. j. o 13.9 proc., w Japonii — z 1.120 do 1.485, t. j. o 32.6 proc., w Czechosłowacji z 1.200 do 1.250, t. j. o 4.2 proc. Natomiast w Rumunii, liczba ta spadła z 357 do 279, t. j. o 21.8 proc., w Grecji z 224 do 185, t. j. o 17.4 proc.

Rozmaite jednakże są warunki ogólne działalności kin w różnych krajach, bowiem gdy w Stanach Zjednoczonych jedno kino przypada na 5.500 mieszkańców, to u nas — jedno na 42.000, t. j. 7 i pół razy mniej.

Z. K.

## Wiadomości sportowe.

### TURNIEJ TENISOWY W IWONICZU-ZDROJU.

W dniu 12 bm. (do 16 bm.) zaczyna się w Iwonicku-Zdroju doroczny turniej tenisowy o puchar wędrowny hr. hr. Załuskich. Jak corocznie, tak i tego roku turniej zapowiada się doskonale. Komitet turniejowy przygotował dla zawodników wspaniałe nagrody, a liczne zgłoszenia do turnieju świadczą o wielkim zainteresowaniu się tą imprezą. Puharu bronić będzie jego zeszołoczny zdobywca, mistrz Polski p. Józef Hebda. Oprócz p. J. Hebdy zgłosiło się kilkanaście czołowych rakiet polskich. Koszty utrzymania zawodników w Iwonicku wynoszą zł. 3.50 dziennie. Turniejem kieruje sekcja tenisowa LKS Pogoń Lwów. Zgłoszenia przyjmują do dnia 11 bm. włącznie LKS Pogoń, sekcja tenisowa, Lwów, ul. Szymonowiczów oraz sędzia naczelny dr. Stanisław Paplerkowski, Iwonick - Zdrój, wila „Trzy Lilie”.

### STRZELECKIE REKORDY POLSKIE NA WOŁYNIU.

Na zawodach strzeleckich o mistrzostwo Wołynia, które się odbyły w Równem w strzelaniu z broni małokalibrowej, por. Rudnicki ustanowił nowe rekordy na 100 i

200 mtr., osiągając 568 pkt. na 600 możliwych. Drugi rekord padł w strzelaniu dla pań na 50 mtr. Wicemistrzyni Polski pani Dzierunkowa uzyskała 197 pkt. na 200 możliwych.

### OLSZA MISTRZEM PIŁKARSKIM KRAKOWA.

Rozegrany w Krakowie decydujący mecz o mistrzostwo klasy A, miejscowego okręgu pomiędzy kolejowym klubem sportowym Olsza a Makabą zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Olszy w stosunku 3:1 (1:0). Dzięki temu zwycięstwu Olsza będzie reprezentowała okręg krakowski w walkach o wejście do Ligi.

### MIEDZYOKRĘGOWE WALKI O WEJŚCIE DO LIGI.

W najbliższym czasie rozpoczyna się w Polsce międzyokręgowe zawody o wejście do Ligi. Okręgi zostały podzielone na 4 grupy. W pierwszej walczą Warszawa—Łódź—Poznań i Pomorze. W drugiej grają Kraków, Śląsk i Kielce. Do trzeciej należą Lwów, Lublin i Wołyń. Do czwartej wreszcie zostały przydzielone Wilno, Białystok i Brześć.

## List ze Sambora.

„Święto Morza” miało w Samborze przebieg imponujący, do czego w znacznej mierze przyczyniła się sprzyjająca pogoda. 28-go czerwca wieczorem po capstrzyku muzyk. zebrało się 8 tys. ludzi nad Dniestrem, gdzie prof. Głódz wygłosił przemówienie na temat znaczenia sobótki i wianków w dawnej Polsce. Po przemówieniu zapłonęły po obu brzegach Dniestru olbrzymie stosy drzewa, panie puściły na wodę piękne wianki, a żywy obraz „Wanda” i śpiew żołnierzy zakończył uroczystość. W dniu następnym po uroczystym nabożeństwie we wszystkich świątyniach, młodzież, organizacje i nieprzebrane rzesze publiczności ruszyły pochodem nad Dniestr. Poświęcenia kajaków dokonał nad rzeką ks. kan. Ziarko, wygłaszając podniosłe kazanie. Następnie przemówił pięknie w odwiecznym prawie Polski do morza i Pomorza prof. Głódz. Defilada kajaków i napisy chóru dopełniły program. Wieczorem w sali „Sokoła” odbyła się uroczysta Akademia na którą złożyły się: przemówienia sekr. Komonki, napisy chóru Tow. Muzycznego i muzyki kolejowej „Harmonia”, tudzież deklamacje. — Data 2 lipca w sali Rady

miejskiej Z. P. O. K. urządził Akademię ku czci morza, na której program złożyły się: 1) Hymn Nowowiejskiego — wyk. chór Koła Mł.; 2) „Rybaczy”, dekl. J. Polańskiej; 3) doskonałe przemówienie p. A. Plockowej, po którym uchwalono rezolucję. 4) „Nie rzucim ziemi!” — wyk. chór Koła Mł.

Wszystkie trzy gimnazja w Samborze wydały sprawozdanie ze swej działalności za rok ostatni, zaopatrzone zajmującymi wstępami, a to: 1) „Powiat samborski” — Wł. Podoliński (gimn. I), 2) „Współpraca naucz. fizyki z nauczycielem robót ręcznych” — T. Tyszański (gimn. II), 3) „Stefan Żeromski, jako pieśń powstania styczniowego” — Br. Dankowski (gimn. żeńsk.).

Życie artystyczne naszego miasta ożywiło się w związku z dość częstymi występami gościnnego teatrów objazdowych, i tak, miedzy innymi gościł u nas Piłarski z „Dziwczetami w mundurkach”, a zapowiedziany jest przyjazd doskonałej „Reduty” z ciekawą „Sprawą Moniką” i niezrównanego Witkiewicza.

## Mrówka — wariatem.

Entomolog hamburski, dr. Robert Sztoger, obserwując w ogrodzie życie mrówek, zwrócił uwagę na mrówkę, która kręciła się bezustannie w kółko. Mrówka ta nie brała wcale udziału w ogólnej pracy innych mrówek, które ze swej strony jak gdyby jej unikały.

Zainteresowany niezwykle zachowaniem się owadu, entomolog zabrał mrówkę do laboratorium i obserwował ją tam w ciągu kilka dni. Mrówka z początku biegała wciąż w kółko jak szalona, potem zaczęła ciągnąć za sobą prawe nóżki, a wreszcie znieruchomiała. Po tygodniu owad był męzwy.

Sztoger przesłał mrówkę do znanego entomologa szwajcarskiego, profesora Bruna, którego prace nad systemem nerwowym owadów zdobyły sobie światowy rozgłos, z prośbą o zbadanie mózgu mrówki.

Po mozolnym i bardzo żmudnym zbadaniu, uczony szwajcarski zaopiniował, iż mrówka miała nowotwór po lewej stronie mózgu. Wskutek rozrostu nowotworu mrówka dosłownie zwariowała, a wreszcie dotknięta została paralizem.

Or.



# Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

## Dni ziemi stanisławowskiej.

Jak już obszernie donosiliśmy — odbędzie się w Stanisławowie w połowie września wielkie uroczystości z okazji obchodu 250-lecia odsieczy wiedeńskiej połączonego z rocznicą zgonu St. Potockiego od którego miasto nasze wzięło swoją nazwę. Uroczystości te p. n. „Dni Ziemi Stanisławowskiej” będą miały szczególne znaczenie dla Stanisławowa. Zasadniczym ich celem będzie połączenie się z całą Rzeczpospolitą w kierunku należytego uczczenia rocznicy wiedeńskiej oraz podkreślenie roli Stanisławowa, jako ośrodka nie tylko administracyjnego, ale i gospodarczego oraz kulturalnego województwa.

Wedle przedłożonego na ostatnim zebraniu komitetu obywatelskiego programu — zapowiadają się uroczystości wrześniowe wprost imponujące. Liczne sekcje, podzielone na odpowiednie grupy rozpoczęły już intensywną pracę. I tak grupy — finansowa, kwateryn kowa i aprowizacyjna przygotowują plan rozmieszczenia przyjezdnych w hotelach, mieszkaniach prywatnych i szkołach oraz wypracowują plan żywienia, ułożenia cenników i t. d.

Bardzo ciekawie zapowiadają się prace sekcji artystyczno-widowiskowej, która ma opiekę nad imprezami teatru im. Moniuszki, kin i kabaretu artystycznego. W skład powyższej akcji wchodzi grupa — wystawowa, muzyczna i zabawowa. Grupa wystawowa obejmie inicjatywę nad wystawami: fotograficznymi, Szkoły Przemysłowej, Ormiańskiej, żydowskiej, rolniczej, pokazem miodu, przemysłu ludowego i obrazów; grupa muzyczna natomiast ma za zadanie organizację capstrzyków, pobudek, fanfar i opiekę nad konkursem orkiestr wojskowych i festiwałem śpiewaczym. Wreszcie grupa zabawowa ma dobrać odpowiednie komitety, celem zorganizowania balu reprezentacyjnego, festynów i popularnych zabaw tanecznych.

Niezależnie od powyższych sekcji rozwiną b. żywa działalność sekcje — propagandowa i sportowa. Zadaniem sekcji propagandowej jest przeprowadzenie celowej propagandy prasowej,

urządzenie szeregu konkursów, wydawnictwo przewodnika po Stanisławowie i albumów kartkowych, wyszkolenie przewodników oraz popularyzacja uroczystości wśród kupiectwa i mieszkańców całego województwa, zaś sekcja sportowa obejmie opiekę nad za pomocą imprezami sportowymi i zażyciem się organizacją olimpiady sportowej województwa stanisławowskiego.

Praca, i to praca intensywna już rozpoczęła. Spodziewać się należy, że da ona wyniki dodatnie i że wrześniowe uroczystości pozostaną długo w pamięci tak stanisławowian, jak i wycieczkowców z terenu całego województwa.

## Tow. teatrów i chórów ludowych rozpoczęło pracę.

W ostatnim czasie rozwinęło b. żywą działalność Tow. teatrów i chórów ludowych, które ma na celu propagandę i zakładanie do wsiach kółek amatorskich i chórów ludowych. Tow. pracuje nie tylko w Stanisławowie ale wyjeżdża często w teren, by spełnić pracę oświatową.

W ciągu ub. miesiąca wystawiło tow. w Wołosowie, Łyścu i Krechowcach sztuczki „Łobzowianie” Kamińskiego i „Werbeł domowy”, poprzedzone przemówieniami o umiłowaniu teatru i języka polskiego.

W najbliższą niedzielę wyjeżdża Towarzystwo do Opatymia gdzie wespół z „Jednością” stanisławowska urządza igrzyska sportowe, wieczór teatralny i zabawę ludową.

Prezesem Tow. jest prok. dr. Stefan Pollo, wicepr. zaś p. Stoklassowa. Towarzystwo mieści się w lokalu T. S. L. (3 Maja 26) i posiada własne kostiumy, rekwizyty teatralne i sztuczki ludowe, które wypożycza po b. niskich cenach dla teatrów amatorskich.

## KRONIKA.

### KINOTEATRY.

BELLONA: „Burza nad Azją”.  
OLIMPJA: „Eskadra śmierci”.  
RAJ: „Nad ranem”.  
WARSZAWA: „Żona na jedną noc”.  
URANJA: „Gdybym miał milion”.

Przeniesienie rejenta. Notariusz w Kaluszu poseł K. Sokół, prezes lwowskiej Izby Notarialnej, otrzymał dekret, przenoszący jego siedzibę z dniem 15 sierpnia b. r. do Lwowa. Notariuszem w Kaluszu mianowany został p. Wacław Fiedler z Budzanowa.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Onegdaj odbyło się ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady miasta Stanisławowa pod przewodnictwem prez. m. W. Chowańca, na którym załatwiono szereg spraw i interpelacji poszczególnych radnych. W posiedzeniu R. M. wziął udział starosta powiatowy p. Pajaczkowski.

Echa „Święta Morza”. Z okazji „Święta Morza” wygłosił onegdaj w świetlicy politycznej referat o morzu polskim — h. marynarz niemiecki, a obecny przod. P. P. Wacław Bobrowski. Referat opracowany bardzo starannie — wywołał wśród licznych słuchaczy duże zainteresowanie.

Pielgrzymka do Kochawiny. D. O. K. P. wespół z zakonem OO. Jezuitów w Stanisławowie urządza w niedzielę 16 lipca jednodniową pielgrzymkę do Kochawiny. Wyjazd ze Stanisławowa godz. 5:15 rano — powrót godz. 20:10. Cena biletu wynosi zł. 4:20.

Egzamin dojrzałości. Ustny egzamin dojrzałości w polskim gimn. żeńskim im. E. Orzeszkowej złożyło z pomyślnym wynikiem 23 ucznie, a to: A. Alfertówna, H. Bellerówna, B. Ehrlichówna, St. Falkówna, St. Gardiaszówna, D. Halperówna, D. Hasklerówna, S. Habermanówna, G. Juran, R. Kaswinówna, P. Kawaler, P. Kermisz, A. Koenigówna, P. Lauterstein, Z. Loew, G. Malerówna, F. Ratówna, M. Rosenheck, R. Sternbach, P. Tepper, Z. Tuilenfeld, R. Teweyschorr, H. Waldman. Jedna uczennica reprobowano. Komisję przewodniczył wicektor Min. W. R. i O. P. dr. J. Zaleski.

**SKŁADAJCIE DATKI  
NA GIMNAZJUM POLSKIE  
W BYTOMIU**

## Z Kielc do Stanisławowa na piechotę.

Z zapadłej miejscowości woj. kieleckiego do Stanisławowa na piechotę, to rekord nielada. Odbył go kilka dni temu, bynajmniej nie w celu sportowym, Józef Góral, wieśniak z Brzostowej, woj. kieleckiego.

Sprowadziła go tu wiadomość o wielkiej wygranej, jaka padła na jego dolarówkę. Parę lat temu kupił dolarówkę na spłaty. Schował ją i czekał na uśmiech losu. Czekal cierpliwie.

Aż tu niedawno otrzymał barwny list: czerwone wielkie litery obwieszczały: wygrales 40.000 dolarów, lecz nie możesz ich podjąć z powodu przedawnienia, zgłoś się do centrali kontroli losów, Stanisławów, 3 Maja 34 — gdzie za wkładka 8:20 zł. rocznie — ułatwią ci podjęcie wygranych pieniędzy i t. d. i t. d.

W okamgnieniu powziął decyzję. Spakował trochę żywności, wziął łaskę w rękę i ruszył w drogę (na kolej nie starczyło pieniędzy) — po swoje szczęście. Szedł siedm dni o chłodzie i głodzie — aż zawędrował do Stanisławowa. Z biciem serca przestąpił próg biura podanego na liście. Nie chciał wyciągnąć skrytej dolarówki w obawie podstępny i domagał się wypłaty wygranej. Zdziwiony i zaskoczony zarazem urzędnik kontroli losów sprawdził Górala do Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiele cierpliwości musiał użyć urzędnicy B. G. K. na wytłumaczenie, że list oznacza, tylko zwykłą reklamę. Z trudnością wyzbył się Józef Góral swej nadziei i powędrował z powrotem do swego zacisznego gospodarstwa w Brzostowej — bogatszy w doświadczenie życiowe.

## Dniestrem do Zaleszczyk.

W uległym tygodniu wyruszyła starym Stanisławowskim Oddziałem Łigi Morskiej i Kolonialnej, wycieczka Dniestrem do Zaleszczyk. I tak łódź wyruszyła 10 osób. Ślizgowcem 2 osoby. Od jednego z naszych Czytelników, który odbył tę podróż na ślizgowcu Rys, otrzymujemy barwny jej opis.

Zaczeła się ta niezapomniana impreza stanisławowskiej plaży nad Bystrzyca w Chryplinie. Oto od zasłużonego propagatora turystyki wodnej i właściciela budzącego ogólny zachwyt i nie mało zazdrości ślizgowca (22 HP) p. W. Wiśł., otrzymałem propozycję odbycia zaraz nazajutrz około 200 km. przejażdżki Dniestrem do Okopów Św. Trójcy. Oczywiście nie zastanawiałem się długo, propozycję przyjąłem. Po krótkich i bardzo jeśli chodzi o mnie, powierzchniowych przygotowaniach, wyruszamy następnego ranka autobusem do Chryplina, skąd zabrawszy ślizgowiec, motor i zapas benzyny, jedziemy przez Tyśmienice do Niżniowa. Pierwszy warunek powodzenia takiej wycieczki i cały jej urok stanowi oczywiście pogoda. Wyjeżdżając ze Stanisławowa zdawało się nam, że do-

pisze w zupełności. Tymczasem tuż nad Dniestrem w Niżniowie otrzymujemy pierwszy obfity deszczowy chrzust. O wyruszeniu nie ma mowy. Przymusowa około 3-godzinna przerwa, doświadczenia na uzupełnienie ekwipunku co się nam wreszcie całkowicie udało, dzięki uprzejmości dyw. kom. pionierów 48 p. p. p. por. Żółtowskiego.

Tymczasem deszcz ustął. Wyjeżdżamy więc. Żółtym pióropuszem piany znacząc drogę. „Rys” rozwija z miejscą 40 km. szybkość, wkrótce więc wjeżdżamy w przednie jarzy naddniestrzańskie.

Pierwszy niespodziany etap jazdy, to wizyta w obozie harcerskim, który rozbił swe namioty na uroczej polanie tuż nad Dniestrem obok gminy Ostrów. Krótko bawimy we wzorowo urządzonej wakacyjnej siedzibie 3 Warsz. Drużyn. Harc. im. Ks. J. Poniatowskiego, oglądając kolejno okazałe „ognisko”, miejsce wieczornych zebrań i gawęd, kapliczkę, świetlicę, namioty zastępów Żbików, Sepów i Wików, wreszcie śpiżnię i kuchnię. Harcerz — według słów Z. Kossak-Szczuckiej — to ocze-

## Horodenka miastem brukowanym.

Tymczasowy Wydział Powiatowy już przystąpił do robót o pierwszorzędnej dla miasta i powiatu znaczeniu, a to do naprawy drogi.

Pierwsza bolączka powiatu była zawsze droga wiodąca z Horodenki miasta do Cukrowni, ulegająca w okresie kompanii buraczanej zupełnemu zniszczeniu. Otóż obecnie furmanki jedna za drugą, zwożą piasek oraz kamień. Roboty te będą prowadzone pod kątem jaknajwiększej taniości. W tym celu Wydział Powiatowy wydzierżawił górę piaskowa na lat 10 i może z niej piasku czerpać do woli. Również kamień Wydział Powiatowy kalkuluje możliwie najtaniej.

Mieszkańcy Horodenki, którzy przyzwyczaili się do odwiecznego błotniste badzo dowierzają, że istotnie będą mieć ulice brukowane. Trzeba im wytłumaczyć, że należy mieć więcej zaufania do władz samorządowych, i że czas już zerwać z konserwyzmem, który jest główną przeszkodą w doprowadzeniu miasta i miasteczek małopolskich do należytego porządku.

## Kolonie letnie w pow. horodeńskim.

Staraniem Koła Ziemianek powiatu horodeńskiego otwarte półkolonie letnie dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Z inicjatywy tut. Oddziału Z. P. O. K. zorganizowano wzorem lat ubiegłych kolonie letnie w Poroczyskach, pięknej miejscowości niestępującej w niczem naszym krajowym stajom klimatycznym.

Spragnione słońca, dobrego powietrza i wody dzieciaki robotników polskich ze Śląska wespół z dziećmi ubogich rodziców z Horodenki, pchoczo nabierają sił do dalszego życia.

## Obertyn będzie miał piętrową szkołę.

Dowiadujemy się, że gmina Obertyn (pow. Horodenka) rozpoczęła już budowę własnego budynku, przeznaczony na szkołę.

Za jej przykładem postawił już nawet fundamenty pod budowę szkoły Raszków, mała gmina w powiecie. Przykład więc Obertyna jest godny specjalnego podkreślenia.

kiwan i od wielu lat zapowiadany No wy Człowiek Przyszłości. Przesuwam spojrzenie po otaczającej nas gromadzie opalonych chłopców — i w ich pogodnych, szczerych oczach czytam potwierdzenie pokładanych w harcerzach nadziei. Do łodzi odprowadzają nas druhowie Czapski i Hoinacki. Łoskot motoru głośny słowa gromkiego pożegnania. Pobyt w obozie warszawskich harcerzy obozujących nad Dniestrem, jest bodaj najmilszym momentem naszej wycieczki.

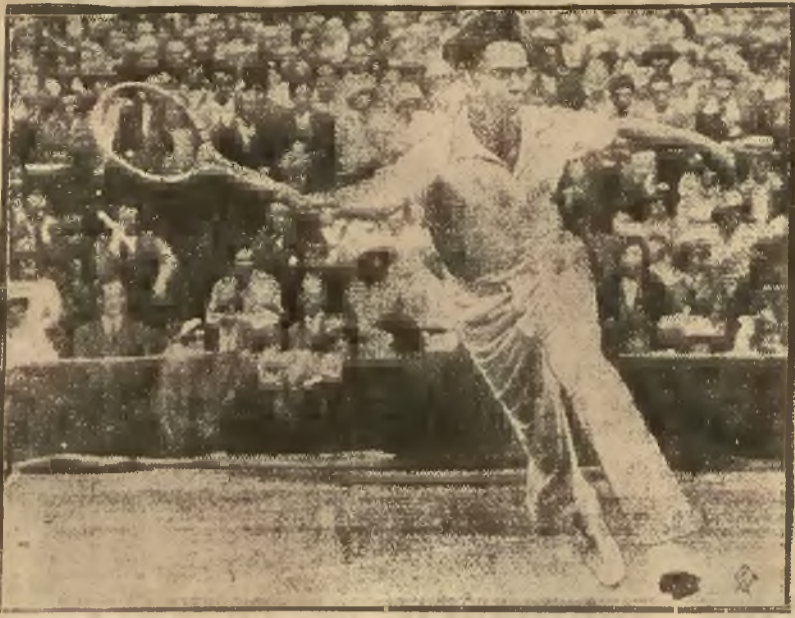
Mijamy szereg wsi, których mieszkańcy, zwabieni turkotem motoru wylegają na brzeg, przesyłając nam rekinij pozdrowienie. Często brzegiem przemyka się na łonnych czaikach objęzany sieciami rybak. Na sobie ma zwyczajna zgrzebna płótnianka, na głowie futrzana czapka. Jedziemy wolniej, porając soczysta zielenia jarów oczy.

Mijając Horyhlady łapiemy pierwszy defekt. Przybijamy do pierwszej z brzegu chałupy i podczas gdy ja z pomocą gospodyni prokuruję obiad, p. W. z pomocą kowala dworskiego używanego nam gościnnie przez właścicieli Hor. p. Wiszniewskich usurwa defekt. Po czwartej pop. idziemy dalej.

(Dok. nast.)



## Z międzynarodowego turnieju tenisowego.



W dorocznym międzynarodowym turnieju tenisowym odniósł zwycięstwo przedstawiciel St. Zjednoczonych H. E. Vines, którego podobiznę podajemy na zdjęciu.

## Wiadomości z kraju.

**ŚNIATYN.** „Święto Morza“ w Śniatynie miało przebieg nader podniosły i uroczysty. Zawieszony pod przewodnictwem prezesa Oddziału Ligi Morskiej i Kolonijalnej w Śniatynie, komitet rozwinął energiczną pracę propagandową i przygotowawczą. Komitet ułożył ogólny program obchodu, wykonaniem którego zajęła się specjalna sekcja. Wszystkie organizacje polskie i żydowskie, towarzystwa, oraz urzędy gminne uchwałyły odpowiednio rezolucje, prócz tego w poszczególnych gminach odbyły się lokalne obchody i zebrania publiczne z powzięciem uchwał.

Najokazalej wypadł obchód w Śniatynie. W środę 28 czerwca 1933, o godz. 15-tej odezwał się z wieży ratuszowej hejnał, po czym wstrzymano „w minutę skupienia“ wszelki ruch uliczny. Domy prywatne i budynki publiczne ozdobiono transparentami, chorągiewkami, a okna nalepkami. O godz. 20-tej przesyłki ulicami miasta barwny pochód organizacji P. W., społecznych i tłumów publiczności z odpowiednimi transparentami tłumaczącymi wagę morza dla Państwa i pochodniami, przy dźwiękach orkiestry i śpiewu pieśni narodowych.

W dniu 29 czerwca b. r. o godz. 9-tej rano odprawili ks. dziekan Kaściński na placu obok kościoła parafialnego uroczyste nabożeństwo, zakończone odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie rozwinął się na ulicach miasta barwny pochód z transparentami jak: „Rewizja granic to wojna“, „Nie damy morza i Pomorza“ i t. p. przy dźwiękach orkiestry strażackiej.

Pod budynkiem Starostwa odebrał defiladę p. starosta Wieser, poczem pochód, w którym wyróżniły się oddziały Strzelca, Sokoła, Przystosowania Wojskowego Kolejowego, Harcerstwa, imponująca grupa z kółkami złożona z Rusinów, inwalidów i wdów po poległych, zorganizowana przez sprężystego prezesa Koła Inwalidów Jabczyńskiego, udała się na boisko Sokoła. Tu na uroczystym zebraniu po odegraniu hymnu państwowego, przemówił adwokat dr. Skiba, wyrażając gotowość całej ludności Państwa do obrony jego granic i dostępu do morza, poczem odczytał znane rezolucje przyjęte i uchwalone burzą oklasków i odśpiewaniem „Roty“, przy dźwiękach orkiestry.

Popołudniu ruszył olbrzymi pochód z boiska Sokoła na brzeg Prutu. Tu zgromadziły się tysiączne rzesze ludności bez różnicy wyznań i narodowości. Po wzniesieniu chorągwi państwowej na masę przy dźwiękach hymnu państwowego przemówił do obecnych w porwijących słowach profesor Mieczysław Kałityński.

Po przemówieniu nagrodzonym burzą o-

klasków, wzbily się w niebo potężne tony „Roty“, odśpiewanej przez tysiączne tłumy.

Zkolej poświęcił ks. dziekan Leopold Kaściński kajaki i przemówił do zgromadzonych uwydatniając domosłowość sportu wodnego, poczem zebrani odśpiewali hymn „Boże coś Polskę“. Nastąpiły zawody kajaków, w których pierwszą nagrodę uzyskał S. M. P. rozpalenie ognisk nad brzegiem Prutu, puszczanie ogni sztucznych i rakiet świetlnych, zajmujące ćwiczenia żeńskiego oddziału Sokoła świetlnymi maczugami, tańce, plasy, puszczanie oświetlonych okrętów i wianków na Prucie. Wśród modeli okrętów wyróżnił się model S. U. S. (Stow. Urzędników Skarbowych).

Cała uroczystość zorganizowana umiejętnie przez prezesa miejscowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonijalnej, zastępcy starosty Hlubowskiego, a przy nader czynnej i zapobiegliwej pracy profesora Bieleckiego i inż. Krysowskiego, wywarła na miejscowe społeczeństwo potężne wrażenie.

**LESKO.** „Święto Morza“. W dniu 29 czerwca b. r., z okazji „Święta Morza“, zaroilo się nasze miasto, od samego rana, od nader licznie gromadzącej się okolicznej ludności i przemarszu licznych oddziałów Strzelca na stadion, za miastem, będący punktem zbornym, aby następnie w pochodzie, poprzedzonym orkiestra, udać się do kościoła parafialnego na solenne nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem.

Poczem za oddziałami Strzelca i ludność cała ruszyły w pochodzie przed ratusz, skąd z przygotowanej trybuny wygłosili przemówienia: starosta p. dr. Gasiorowski, prezes Strzelca, p. Piotrowicz i p. Dworzaczek przedstawiając znaczenie morza dla Polski i wskazując na historyczną i etnograficzną przynależność Pomorza do Polski.

Uroczystość „Święta Morza“ zakończyła się wieczorem w „Sokole“ odegraniem Zaczarowanego Koła L. Rydla, poprzedzonym pięknym przemówieniem ks. prof. Lutckiego. Amatorzy wywiązały się nadspodziewanie dobrze ze swego zadania.

## Notowania giełdowe.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 10 lipca.

Ożywione obroty prawie we wszystkich artykułach oraz ekzekutywnie kupno żyta i pszenicy. W dalszym ciągu bardzo silna zwyżka cen, przy niedostatecznej podaży.

Tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Biurowie Giełdy zbożowej i towarowej donosi: że z powodu nadzwyczajnej sytuacji na rynku zbożowym — uchwalila Komisja cennikowa odbywanie zebrania giełdowych i notowanie cen — codziennie — z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

### Ceny loco Podwołoczyska.

Pszenica dworska 740 g/l 40—41, pszenica dworska 720 g/l 39—40, pszenica zbiorowa 38—39, żyto jednolite 25.75—26, żyto zbiorowe 25—25.25, jęczmień dworski 23.50—24, jęczmień przemiałowy 22.50—23, owies dworski 15.50—16, owies zadeszczony 14.25—14.75, owies zbiorowy 13—13.50, kukurudza krajowa 23—23.50, fasola biała 20—22, fasola krasa 17—18, groch Wiktorja 30—32, groch pół Wiktorja 24—26, groch polny 21—23, wyka czarna 10.50—11, wyka szara 9—9.50, hreczka przemiałowa 19.50—20, otręby żytnie 10.50—10.75, otręby pszenne 10.50—10.75.

### Loco Lwów:

Pszenica dworska 740 g/l 41.50—42.50, pszenica dworska 720 g/l 40.50—41.50, pszenica zbiorowa 39.50—40.50, żyto jednolite 27.75—28, żyto zbiorowe 27—27.25, jęczmień przemiałowy 23.75—24.25, owies dworski 17—17.50, owies zadeszczony 15.75—16.25, owies zbiorowy zadeszcz. 14.50—15, otręby żytnie 10.75—11, otręby pszenne 10.75—11.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 lipca. (Sz)

#### Dewizy (tranzakcje):

Niemcy 213, Belgia 124.25, Holandia 365, Londyn 29.75, Paryż 35.07, Praga 26.53, Szwajcaria 172.5, Sztokholm 154.5, Włochy 47.55, czerwoniec 0.90.

#### Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 37, 4 prc. państw. pożycz. prem. dolarowa 46, 5 prc. pożycz. konwersyjna 43.75, 10 prc. pożycz. kolejowa konwersyjna 105, Bank Polski 77.50, Pożyczka Dillonowska 44.5.

#### DOLAR — 6 ZŁOTYCH.

Warszawa, 10 lipca. (Sz) Na prywatnym rynku dolarowym nadal panuje depresja. Bank Polski płacił dziś rano za dolara przy transakcjach do 1.000 dol. po 6.05, lecz wkrótce obniżył cenę dolara do 6 zł.

Dolar złoty 9.33, rubel złoty 4.95.

**SKŁADAJCIE DATKI  
NA GIMNAZJUM POLSKIE  
w BYTOMIU!**

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE

Km. 1229/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Abraham Kessler, syn Judy w Lutowiskach. Na wniosek strony egzekwującej p. Józefa Manastera, właściciela dóbr w Lesku, odbędzie się dnia 8 sierpnia 1933, o godz. 9 przedpoł. w biurze 23 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności. Oznaczenie realności: parceli gruntowej o obszarze około 47 morgów, w części zrab, w części pastwisko, łąki, kultura i kamieniołomy, długości około 3 km., stanowiącej wschodnią stok góry, której wierzchołek stanowi granicę z granicą z polem gminy Skorodnie, zaś wschodnią granicą jest droga powiatowa, prowadząca z Lutowisk do Ustrzyk i par. budowli, Samuela Stampoła, która znajduje się w połowie długości przedmiotowego pola, od strony połud., graniczy pole gminy Michniowiec i Lutowiska, od strony półn. zaś z polem gminy Bystrze. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 40.825 zł. Najniższa oferta: 27.216 zł. 68 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II. Turka n/Str., dnia 26 czerwca 1933. 2749/K

Km. 475/33. Obwieszczenie. Dnia 20 lipca 1933, o godz. 9-tej przedpołudniem w Zależkach sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: wypchane głowy jelenie, pachacz, kaczkę, rogi jeleni, głowy z dzików, kampanki, fotele, szafę na bibliotekę, stół do gry, biurko orzechowe, szafę na broń, lustro, wielkie, o złotych ramach, krzesła wybijane, 5 makatek turreckich, dywan na podłogę pod stół, lichtarze stołowe, umywalnie ze stolikiem, skóry z dzików, barany, wypchane rogi koźle, 2 kredensy pokojowe, i 1 garnitur klubowy, składający się ze stołu, kanapy i foteli. Sprzedaż rozpocznie się w 2 godz. powyżej wymienionych czasie a ruchomości sprzedać się mające można oglądać na folwarku Bródka ad Zależce i adw. dr. L. Aschke-

nazego w Zależkach, pełnom. wierzyciel Franciszka Farkl.

Komornik Sądu Grodzkiego, Zależce, dnia 8 lipca 1933. 2750/K

Km. 370/33. Dnia 24 sierpnia 1933, o godzinie 9 przed południem, w biurze Sądu Grodzkiego w Rymanowie, Nr. 4, odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności objętej lwh. 957, gminy Posada grona, obejmująca pbud. 356 i pgr. 604/36, wraz ze stojącą na parcelach tych willą zw. „Gozdawa“ w Rymanowie — Zdroju oraz przynależnościami opisanymi w protokole oceny. Przynależności stanowią: 2 pokoje pokojowych, lodownia oraz studnia. Objekt oceniony jest na sumę 150.283 zł. 70 gr. Najniższa oferta wynosi kwotę 73.475 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż do skutku nie dojdzie. Akta sprawy można oglądać w biurze komornika w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rymanów, dnia 5 lipca 1933. 2751/K

Km. 1955/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Brodach na zasadzie art. 602 kpc. zawiadamia, że dnia 19 lipca 1933, o godz. 10 rano odbędzie się licytacyjna publiczna ruchomości należących do Jakóba i Reginy Schapira w Starych Brodach, składających się z 2 szafy dębowe, 2 obrazy ściennie, 1 psycha z lustrem, 2 szafki nocne, 1 kredens, 2 lichtarze srebrne, 1 budzik, 3 kapy na łóżka, 1 stare futro męskie (koty), 10 m. chodnika na podłogę, 1 kredens kuchenny, 6 stołów, aparat do piwa i lada sklepowa, które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Brody, dnia 22 czerwca 1933 2752/K

I. Km. 14/33. E. 4037/32. Edykt licytacyjny. Dnia 4 sierpnia 1933, o godzinie 12 w południe, w biurze Nr. 16, tut. Sadu odbędzie się licytacyjna sprzedaż lwh. likat. 6541 ogert. i likt. 118/1 254 2036 2100/1 2100/2 2101. 2102, 2103, 2104, 2105, 5522/6, 5952/1, 5952/2, 5952/3, 5952/4, 5954, 5955, 6048, 1050, 8075, 8076, 8077, 9160, 10874, 10875, 10876, 10877, 10878, 10879, zaginionej księgi gruntowej gminy katastralnej Małnow. Do

powyższej realności należą następujące przynależności: dom, stodoła, studnia, 3 drzewa owocowe, 68 wierzb, 30 m. płotu i płot na osiadku. Wartość szacunkowa wynosi 9392 zł. 08 gr., najniższa oferta 6261 zł. 38 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenty można przeglądać u Komornika, Rewiru I, w Mościskach. Prawa wobec których istnieje licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić najpóźniej w dniu licytacji przed terminem.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I, Mościska, dnia 20 czerwca 1933. 2753/K

I. Km. 1358/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu grodzkiego ziemskiego we Lwowie, Rewiru I-go zawiadamia, że dnia 13 września 1933 o godzinie 9-tej przedpołudniem odbędzie się w Sadzie grodzkim zamiejskim we Lwowie w biurze Nr. IV, licytacja realności: I. whl. 469 gm. Kleparów (parcela fabryczna wraz z zabudowaniami i urządzeniem fabrycznym — fabryka wódek i miodu — za rogatką kleparowską), II. whl. 1193 gm. Kleparów o gród. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 286.789 zł., 38.475 zł. Najniższa oferta 143.394 zł. 50 gr., 19.237 zł. 50 gr. Poniżej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można u podpisanego komornika.

Lwów, dnia 16 czerwca 1933. 2754/K Komornik Sądu Grodzkiego Zamiejskiego rewiru I.

### AMORTYZACJE

Nc. 302/32. Na wniosek Ewy Jagoda w Radomyślu Wielkim zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tegoż papieru, aby zgłosił swe prawa nadejść w czasie do jednego roku, licząc od daty ogłoszenia tego edyktu. W razie przeciwnym uzna Sad po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Dowód zastawowy Nr. 1208, otrzymany z Banku Polskiego, Oddział w Tarnowie na zastawioną tamże obligację 6% pożyczki dolarowej z roku 1920, Nr. B.

66.951, opiewającej na kwotę 100 dolarów U. S. A.

Sąd Grodzki 2746 Radomyśl Wielki, dnia 25 kwietnia 1933.

### UZNANIE ZA ZMARLEGO.

T. 30/33. Wasyl Sepyk, syn Stejana i Naczi, urodzony 7 kwietnia 1901 r. w Łanach sokołowskich, rel. gr. katol. jako żołnierz ukraiński, miał umrzeć na tyfus w r. 1920 w szpitalu w Szczercu. Wiadomości o nim należy udzielić tut. Sądowi, który po roku od dnia ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I, Stryj, dnia 30 maja 1933. 2724

T. 70/32. Edykt. Jan Lignar, rel. rzym. katol. syn Woiciecha i Katarzyny z We-drychowców, urodzony dnia 25 stycznia 1888 w Bieczu - Przedmieściu, żołnierz armii polskiej, zaginął w r. 1920 na froncie bolszewickim. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia.

Sąd Okręgowy, Jasło, dnia 18 lutego 1933. 2745

### ROZMAITE.

Prez. 18974/33. Edykt. Sad Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze, celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Radomyślu dla gminy Bobrówka wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do dnia 15 października 1933.

Lwów, 30 czerwca 1933. 2717-3

### ZAGUBIONE DOKUMENTY.

**OGŁOSZENIE.** Ogłasza się zaginięcie książki Stowarzyszenia dozorcy kotłów w Warszawie Nr. kotła Stowarz. 34.829, Nr. fabr. 4.123, stanowiącego własność spadkobierców s. p. Leona ks. Puzyry. W Gwoźdźcu koło Kołomyi. 2748

**UNIWAŻNIAM** zaginiony dowód osobisty na nazwisko Maria Regina Goldfarb, Dąbczańskiej 9.